Nr 4 Niedziela, 28 stycznia 1934 **Rok LXVI**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:

LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:

LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49

WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.

Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:

Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Oddziału we Lwowie odbędzie się, po myśli § 35 stat. Towarzystwa, dnia 5 lutego 1934 we Lwowie o godz. 10-tej w sali Towarzystwa przy ul. Kopernika 20. z następującym porządkiem dziennym:

1) Godz. 10-ta otwarcie i zagajenie obrad — Prezes dr. Papara
2) Weryfikacja i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału.
3) Sprawozdanie Zarządu Oddziału z działalności za rok 1932/3 (§ 34 p. 2 stat. Tow.).
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Oddziału z zamknięcia rachunków Oddziału za okres budżetowy 1932/3 (§ 34 p. 3 statutu Tow.).
5) Dyskusja nad sprawozdaniami pod 3 i 4 i zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
Od godz. 14 tej do 16-tej przerwa obiadowa.
O godz. 16-tej posiedzenie plenarne.
6) Referat JWPana Posła M. Rudzińskiego „Organizacja zbytu produktów rolnych“.
7) Dyskusja nad referatem.
8) Wybór do Lwowskiej Izby Rolniczej we Lwowie 4 radców na okres 3 lat i 4 radców na okres 6 lat (§ 34 stat. Tow.) w myśl zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z d. 31/XII 1933 (Monitor Polski Nr. 10 poz. 15 z 13/I 1934 r.).
9) Wolne wnioski i interpelacje.
10) Zamknięcie Zgromadzenia.

Wedle § 33 statutu Towarzystwa w Walnem Zgromadzeniu Oddziału MTR biorą udział:

a) z głosem stanowczym:
1) członkowie Prezydjum MTR. jako przedstawiciele Centrali;
2) członkowie Zarządu Głównego pochodzący z obszaru działalności Odddziału i członkowie Zarządu Oddziału oraz prezesi Wojewódzkich Delegatur MTR.;
3) presesi Okręgowych Tow. Rolniczych, względnie wskazani przez nich zastępcy oraz przewodniczący Delegatur OTR. tych okręgów, w których nie są zorganizowane Okręgowe Tow. Rolnicze, względnie rozwiązane są ich Zarządy;
4) delegaci OTR. wybrani stosownie do § 27 stat. Towarzystwa;
5) delegaci organizacyj o pokrewnych celach i zadaniach oraz zrzeszeń fachowych, które są członkami Oddziału po 2-ch z każdej Instytucji;

b) z głosem doradczym mogą w Walnem Zgromadzeniu brać udział:
1) przedstawiciele władz;
2) zaproszeni goście;
3) wysłannicy innych pokrewnych towarzystw;
4) wyznaczeni przez Prezydjum urzędnicy Oddziału.

Dyrektor: *A. Koncowicz m. p.*

Prezes: *Dr. Papara m p.*

Konstanty Żebrowski

Rok 1933 w handlu rolniczym

U progu roku 1934 należy odzwierciedlić te warunki, w jakich się odbywał handel światowy w ciągu całego roku.

W rozwoju handlu zbożowego grały w ubiegłym roku nie tyle czynniki konjunkturalne, ile głębokie zmiany w strukturze samego handlu, które mogą spowodować z biegiem czasu wyniki niespodziewane. Warunki, w jakich odbywa się obecnie międzynarodowa wymiana towarów, budzą poważne obawy w najbliższej przyszłości, nawet w razie poprawy ogólnej konjunktury.

Charakterystyczną cechą handlu rolniczego w r. 1933 była wzmożona niemal we wszystkich krajach interwencja rządu w obrocie towarów. Pewne funkcje prywatnego handlu przejęły instytucje państwowe, co spowodowało znaczne kurczenie się wolnego handlu w obrotach międzynarodowych, a jedynie zasady wolnego handlu pozostały nienaruszone w niektórych krajach tylko w obrotach wewnętrznych.

Pomimo powyższych zmian w strukturze handlu światowego, mylny byłby wniosek, że obroty światowe znacznie się zmniejszyły, jedynie handel światowy znalazł się w ręku wielkich koncernów lub instytucyj uprzywilejowanych, gdyż depresja cen, barjery celne, kontyngenty utrudniają niezmiernie mniejszym firmom wolny obrót artykułów rolniczych. Istnieje właściwie już tylko jeden kraj — Anglja — który dotychczas ma niewspółmiernie niskie cła, i interwencja rządowa odbywała się tam dotychczas w nader skromnych rozmiarach, a system kontyngentów ograniczył się głównie do przywozu niektórych artykułów zwierzęcych. Ewolucja handlu w Anglji szła dotychczas innemi torami i znalazła wyraz w koncentracji handlu w ręku wielkich koncernów młynarskich.

Bardzo jest ciekawe zagadnienie, czy Anglja w najbliższym czasie nie pójdzie za przykładem kontynentu Europejskiego, gdzie cały handel między państwami oparty jest na kontyngentach i układach kompensacyjnych. Zdawałoby się, że Anglja, importująca największe ilości artykułów rolniczych, posiada najdogodniejsze warunki do obrania tej drogi.

Zmiana struktury handlu światowego nawet z krajami zamorskiemi znajduje wyraz w tem, że wielkie tranzakcje są zawierane między rządami poszczególnych krajów, lub między wielkiemi koncernami, upoważnionemi niejednokrotnie przez rządy poszczególnych państw lub wreszcie między rządem jednego państwa, a wielką firmą zbożową.

Dzięki temu ramy wolnego handlu doznały uszczuplenia, jednakże handel indywidualny nie znikł dotychczas z rynku; świadczą o tem zapasy, czekające na odbiorców w portach holenderskich i angielskich, a wynoszące około 700 tys. tonn! Między Scyllą i Charybdą torował sobie dotychczas drogę handel prywatny, ale czy będzie nadal lawirował między różnemi rafami podwodnemi, z portem prohibicyjnych ceł, zakazów przywozu, układów kompensacyjnych, jest to bardzo wątpliwe... Jeżeli bowiem rządy poszczególnych krajów będą pokrywać zapotrzebowanie przywozu w drodze kompensacyjnych układów, wówczas przywóz większych ilości zboża, na własne ryzyko firmy do portów, będzie przedstawiał dla prywatnej firmy wielkie niebezpieczeństwo i dlatego kurczenie się handlu prywatnego i zapasów w portach będzie logiczną konsekwencją dzisiejszego stanu rzeczy.

Żyjemy w czasach autarkji, która przedstawia realne niebezpieczeństwo nietylko dla krajów eksportujących artykuły rolnicze ale i dla krajów importujących.

Pomimo wielkiego postępu nauki i techniki nie jest wykluczone, że kraje importujące osiągnąwszy samowystarczalność zbożową (Francja, Niemcy, Italja) mogą być dotknięte nieurodzajem i znaleźć się w przykrej sytuacji, gdy przewidywany statystycznie urodzaj zawiedzie. Z chwilą, kiedy konkurencja w handlu światowym zniknie, kraje importujące uzależnią się w zupełności od wielkich koncernów zbożowych i młynarskich, będących panami na rynku.

Nikt nie może przewidzieć dalszego przebiegu wypadków, ale nad zmianami w strukturze handlu światowego nie można przejść do porządku lub powstrzymać prądy, opanowujące świat cały. W obecnej chwili nagły powrót do przedwojennych stosunków mógłby nawet wywołać niepożądane wstrząśnienia. Trudno jednak dziś twierdzić, że obecny system połowiczny, polegający na równole-

---

Ostoia-Ostaszewski.

Pogadanki hipologiczne.

LXII

Czytaliśmy w „Jeźdźcu i Hodowcy“, każdego hodowcę bardzo interesujące zestawienie sum, wygranych przez bezpośrednie potomstwo najznakomitszych klaczy-matek w Polsce. Tę mozolną pracę, bezsprzecznie pożyteczną, wykonał p. K. Rostworowski. Niepotrzebnie tylko zestawiciel tej statystyki zabawiał nas swemi uwagami, przyczem zdradził się brakiem trochę głębszych i dokładniejszych wiadomości.

I tak np. Perłę IV, matkę Pirata i Arnolda, dwóch ogierów najpierwszej klasy, nazwał: „hodowlaną łamigłówką, drwiącą ze wszystkich hipologicznych mądrości“.

Co do Perły IV zaznaczę przedewszystkiem, że ta klacz wychowała się nie na Węgrzech lecz na Bukowinie z matki Pepperls Gattin, która biegała we Lwowie, a na rodowód której zwrócił mi wówczas uwagę jeden z maniaków na punkcie badań rodowodów końskich, twierdząc, że ta klacz reprezentuje nie lada walor hodowlany. I miał rację.

Ojciec Perły IV, imp. z Anglji President Roosevelt, którego pełnego rodowodu p. Rostworowski w tablicach genealogicznych polskich doszukać się nie mógł, również nie wypadł — jak to mówią — sroce z pod ogona, bo jego dziadek macierzysty, nie Queens Consuel lecz Queen's Counsel jest synem wielkiego Isonomyego, o czem każdy w tablicach genealogicznych Wackerowa w tomie II (3) 2188 przekonać się może.

W swoim czasie sprzedawaną była kartka z rysunkiem rozłożystego drzewa, pod którym był napis: „Wo ist die Katze?“ Kto niemiał dość wyrobionego zmysłu spostrzegawczego, nie mógł się tego kota dopatrzyć. Tak też jest z rodowodami. Trzeba wyrobić sobie zmysł orjentacyjny i dobrze rozpatrzyć się w pedigree, by nie nazwać łamigłówką rodowodu klaczy, w którym w równorzędnej linji znajdują się także znakomitości jak syn St. Simona Matchbox, ojciec Falba i wielu innych zwycięzców klasycznych biegów w Austro-Węgrzech, Gascony syn Kendala, ojca — między innemi — Galtee More (Derby), dziada Ferwora (D) — a czem jest Ferwor w hodowli niemieckiej, to chyba każdy hodowca folblutów wie; gdzie jest Gas matka Cicero (D), siostra Ladasa (D) i Chelandry (1000 gs.), której potomstwo w Anglji pół tablicy rodowodowej zajmu-

głem istnieniu wolnego hadlu, obok handlu etatystycznego lub kontrolowanego może mieć trwałe podstawy. Wolny handel zbożowy z trudnością może konkurować z handlem uprzywilejowanym i istnienie obu systemów tłumaczy się jedynie zrozumiałą chwiejnością polityki agrarnej poszczególnych krajów.

Jeżeli rola wolnego handlu jest skończoną na świecie, zachodzi pytanie, czy nie byłoby może bardziej pożądane zetatyzowanie całego handlu światowego. Najwybitniejsi ekonomiści różnią się bardzo w poglądach na powyższe zagadnienie. Jedni uważają etatyzację handlu światowego za utopję, inni wierzą w urzeczywistnienie tej idei. Zdaje się jednak, że panuje zgoda pod jednym względem, a mianowicie, że zagadnienie produkcji i konsumcji nie da się zadowalniająco rozwiązać nawet w granicach wielkiego kraju, a musi być rozwiązywane w skali międzynarodowej, czemu dały niejednokrotnie wyraz międzynarodowe konferencje zbożowe, a szczególniej ostatnia londyńska. Chwiejność polityki agrarnej znajduje wyraz w posunięciach rządów, nieraz bardzo sprzecznych między sobą. Nawet w Sowietach, gdzie cały handel zagraniczny i wewnętrzny jest upaństwowiony, bywają okresy, kiedy doktryna musi ustąpić wobec wymogów życia codziennego i ogłaszane są dekrety, przywracające wolny handel, w innych okresach znowu tępiony niemiłosiernie, a pomimo to zawsze istniejący nielegalnie, dzięki ogromnym zyskom, osiąganym przez pokątnych kupców i spekulantów, przepłacających swą odwagę nieraz życiem!

Rzesza Niemiecka nie stanowi również wyjątku. Ingerencja państwa była nie tylko dziełem socjaldemokratów z pod znaku Scheidemanna, Müllera i Baade'go, ale rząd Trzeciej Rzeszy zaostrzył jeszcze program autarkiczny, rozszerzając protekcjonizm celny na wszystkie artykuły rolnicze i spożywcze. Wprowadzając w październiku system stałych cen zbożowych, Hitler nie eliminuje prywatnego handlu i przyznaje pewien przywilej zapasom zboża, zakupionym przed rozporządzeniem, pozwalając je likwidować po cenach dowolnych. Ustawa francuska o minimalnych cenach zboża okazała się nieżyciową pomimo to, że rząd forsował eksport pszenicy na początku kampanji b. r. po cenach dumpingowych, dopłacając do eksportu 8 hfl za 100 kg. Zaistniały dwie ceny pszenicy, co wywołało konieczność znowelizowania ustawy w kierunku współpracy z handlem prywatnym.

Prawo o minimalnych cenach zboża okazało się martwą literą, gdyż pomimo znacznych strat, które rząd francuski poniósł przy eksporcie, przyczyniając się w znacznym stopniu do katastrofalnego spadku ceny pszenicy na światowym rynku, ustalona cena wewnętrzna, przy obrotach wewnętrznych, okazała się fikcją, a eliminowanie prywatnego handlu niemożliwe.

Jeszcze bardziej znamienne są reformy, dokonane w handlu zbożowym przez Holandję, która po Anglji jest najpojemniejszym rynkiem dla importu zboża. Spadek cen zbóż spowodował szaloną walkę konkurencyjną między licznemi firmami holenderskiemi. Rząd holenderski przeprowadził sanację wolnego handlu drogą podziału firm zbożowych na 4 grupy: 1) eksporterów, 2) agentów zakupu, 3) importerów, 4) pośredników maklerów. Każda grupa ma określony zakres działania. Każdy eksporter zosobna ma prawo tylko ograniczone ilości sprzedawać cif importerom, wynoszące dla poszczególnych 5 zbóż od 100 do 1000 tonn. Zbożowy handel zachował w Holandji wolność działania, ale znajduje się pod kontrolą rządu, który ma możność, na podstawie sprawozdań firm, być stale poinformowanym o dokonanych zakupach i sprzedażach.

Przykład Holandji jest stwierdzeniem faktu, że rządy poszczególnych krajów nie dążą bynajmniej do usunięcia z rynku wolnego handlu, jedynie światowa konjunktura zmusza do częstych ingerencyj państwa w sprawach handlu zagranicznego. Dlatego na ingerencję państwa w większości krajów należy zapatrywać się jedynie jako na środek, mający na celu łagodzenie kryzysu, a nie jako na dążenie do urzeczywistnienia pewnej doktryny, Należy raczej spodziewać się, że z chwilą poprawy konjunktury światowej ingerencja Państwa w obecnych rozmiarach osłabnie, gdyż okaże się niepotrzebną.

Rok 1933 był niewątpliwie rokiem wielu eksperymentów, będących rezultatem twórczej myśli ludzkiej. Wiele z tych eksperymentów, przeprowadzanych śmiało i odważnie, nie udało się. Wysiłek prezydenta Roosevelta nie osiągnął zamierzonego celu. Nawet sztuczne zachwianie dolara nie polepszyło stanu rolnictwa, ceny nie podniosły się, a po-

---

je. Prababka Perły IV jest Peterhead, wnuczka Hermita (D) i Blair Athola (D). To są wszystko pierwszorzędne gwiazdy na firmamencie hodowli angielskiej.

Ja tylko nierozumiem dlaczego p. Rostworowski ani jednego wykrzyknika nie postawił przy niepełnej krwi Sevilli, matki dwóch derbystów polskich Madryta i Wisusa, a pochodzącej w czternastej generacji od ciężkiej klaczy duńskiej.

Córka nie Espoira — jak fałszywie p. Rostworowski podał, (Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" mogła się była zdobyć na tę poprawkę!) ma w swym rodowodzie Splendora (ojciec), Gastona (dziad), Clovera (pradziad), Poślednej iż Astarothów (prapradziad) i t. d., które wszystkie ostatecznie okazały się pustemi losami, bo żaden z nich nie odegrał w rosyjskiej hodowli poważniejszej roli, choć Clover wygrał francuskie, a Poślednej wszechrosyjskie derby. Dość, że rodowodów tych dwóch klaczy-matek nawet obok siebie stawiać nie można, tak samo jak wartości hodowlanej Arnolda i Wisusa. Arnold rodowodowo i pokrojem reprezentuje pierwszorzędny walor. On powinien kiedyś zająć w swym stadzie miejsce Boba, mającego już 22 lat, a o Wisusie można chyba powiedzieć; „Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen". Może się mylę, ale tak mi się zdaje.

Perłę IV, mocno przełęgą i ślepą na jedno oko, za 100 dol., jak 19-letniego Boba za ok. 19.000 zł, jak staruszkę Niniche, matkę Apatin — (jedyna dwulatka obok Arnolda, która pobiła w 1932 Wisusa, a która po katastrofalnym upadku w biegu, w którym zabiło się dwóch żokei, widocznie straciła serce do walki) — wreszcie Abazówkę, a przedtem Mary, nabył p. L. Dydyński za moją poradą. Zapewniam, że wiedziałem dobrze co polecam. Nie były to „ślepe trafy" (wyrażenie p. Rostworowskiego), lecz wynik obserwacji, orjentacji, studjów i wielu innych danych, których brak cechuje przeważnie naszych, leniwych w dodatku, hipologów hodowców i grafomanów. Skrytykowałem natomiast w 1930 r. kupno Reine Fiamette proponując ją oddać lisom.

Wydostałem dawniej zapoznaną, a daną przez p. L. Dydyńskiego, zanim się jego hodowlą zainteresowałem, za podjezdka, wartości może 100 złotych, folblutkę Csacsi, cienką kobylinkę, niepokaźną i w okropnym zagłodzonym stanie, którą p. Czaykowski, na moje polecenie, poparte rodowodem, wraz z znakomitą sui generis późniejszą sławną skoczką Alse na niewidziane nabył. Dotąd żadne z pism fachowych nie zwróciło uwagi na to, że Csacsi, matka

mimo to, że 80% farmerów wyraziło zgodę na ograniczenie produkcji pszenicy, jeżeli wierzyć statystyce, obszar uprawy pszenicy ozimej w jesieni 1933 r. nie zmniejszył się. Przebudowa Rzeszy Niemieckiej przez kanclerza Hitlera, który w swoim programie politycznym i społecznym otacza szczególniejszą opieką i uwagą rolnictwo, a klasę włościańską uważa za elitę narodu, jest zakrojona na dalszą metę i wydanie sądu o tem jest narazie przedwczesne.

Pesymiści mogą uważać i konferencję londyńską za bezowocną, oraz powątpiewać, czy uchwały jej będą przez zainteresowane kraje ratyfikowane.

Niewątpliwie jednak w historji rozwoju rolnictwa rok ubiegły miał doniosłe znaczenie. Nietylko w polityce gospodarczej poszczególnych krajów, ale i w polityce międzynarodowej nastąpiła pewna zmiana psychiki.

„Zurück ins Land", „zurück zur Scholle" stało się nietylko hasłem niemieckich hitlerowców, ale ugruntowały się poglądy najszerszych mas ludności świata, że klucz zagadnienia w uzdrowieniu życia gospodarczego leży w rolnictwie. Jeżeli rozwój techniki i ograniczenie produkcji przemysłowej wywołało nędzę bezrobocia, to jednak faktycznie przemysł prawie na całym świecie, przystosował się do rozmiarów popytu, przeciwnie położenie rolnictwa stało się bezsprzecznie daleko tragiczniejsze.

Ograniczenie produkcji rolniczej nie jest do pomyślenia w żadnym z krajów europejskich, jak również kartelizacja, którą przemysł potrafił urzeczywistnić nie tylko w swojej ojczyźnie, ale także w skali międzynarodowej.

Wytworzona jednak sytuacja w światowym handlu rolniczym, wskutek zaostrzonego niemal na całym świecie programu autarkji, zmusza rolnictwo do szukania dróg porozumienia wzorem przemysłowych kartelów.

U schyłku roku, między dwoma krajami, prowadzącemi z sobą rozmowy gospodarcze: Polską i Niemcami została zawarta „niemiecko-polska umowa żytnia". Powyższy układ nie wzbudził szerokiego zainteresowania na świecie, a nawet i u nas nie odbił się głośnem echem. Ma on jednak doniosłe znaczenie, pomimo to, że został zawarty na jednym tylko odcinku eksportu żyta na rynek światowy, mogący pomieścić zaledwie 1 milj. do 1,5 milj. tonn. Nie dominują tu względy polityczne, ale gospodarcze. Po raz pierwszy dwaj główni eksporterzy zobowiązali wyrzec się konkurencji na rynku światowym i solidarnie eksportować żyto w każdej ilości, tylko na podstawie wzajemnego porozumienia obu biur sprzedaży — polskiego w Gdańsku i niemieckiego w Berlinie. Nie trzeba się łudzić, że umowa powyższa, nawet w razie jeżeliby do niej przystąpiły inne kraje eksportujące żyto, jak Sowiety i Węgry, może wpłynąć na znaczną zwyżkę cen żyta, niemniej jednak doniosłość jej polega na tem, że usunięta zostaje konkurencja na rynku światowym i gra na zniżkę może być wykluczona.

Jest to może pierwsza skromna i nieśmiała próba kartelu rolniczego, która może nie da namacalnych wyników, gdyż cena żyta importowanego przeważnie dla celów pastewnych nie może być wyższą od ceny światowej innych zbóż pastewnych, szczególniej kukurydzy i jęczmienia, ale jest ona wielkim moralnym sukcesem dwóch krajów, które interwencję państwową w handlu rolniczym potrafiły skierować na odpowiednie tory, i w walce z kryzysem rolniczym znalazły wspólny język i wspólną drogę porozumienia. Czy umowa ta będzie wstępem do dalszych umów regjonalnych i międzynarodowych, czy też fragmentem historji kryzysu rolniczego, wskaże nam przyszłość.

Jeżeli w roku ub. byliśmy świadkami zaostrzonego programu autarkji na całym świecie, i nieudanych eksperymentów w niektórych krajach, które w rezultacie pogorszyły tylko ogólną sytuację handlu światowego, sprawiedliwość każe przyznać, że Polska nie dała się unieść ogólnemu prądowi i nie poszła na drogę eksperymentów awanturniczych. Polska w swej polityce agrarnej wykazała dużo umiaru i spokoju, i pomimo coraz ciaśniejszego eksportowego rynku nasza instytucja P. Z. P. Z. potrafiła wywieźć większe ilości zboża niż w r. 1932. Ceny zaś żyta i pszenicy, nawet w czasie największej depresji jesiennej, utrzymały się na poziomie o 5—6 złotych wyższym od cen światowych, co świadczy o tem, że ofiary poniesione przez Skarb Państwa nie zostały użyte na marne. Jeżeli porównamy świadczenia polskiego Skarbu Państwa na poparcie eksportu rolniczego ze świadczeniami innych państw, porównanie powyższe wypadnie także na korzyść Polski. Dlatego pomimo ciężkiej sytuacji polskiego

---

klasowych Chuma i Czyżej — których rodowody były drukowane — pochodzi obustronnie od Hermita i jego siostry rodzonej Chanoinesse, córki Secclusion, jednej z najcenniejszych matek wielkich rodów w Angli. Csacsi — jako klacz-matka — ma na swym koncie około 90.000 zł.

Statystyce p. Rostworowskiego mam i to do zarzucenia, że jest mocno spóźniona bo mogła być w 1933 r. w styczniu opublikowana, dalej, że nie wymienia nazwisk najlepszych produktów. Chcąc się ich doszukać trzeba przewertować wszystkie roczniki „Wiadomości Wyścigowych", a prócz II tomu P. St. B. i dodatki, z których ostatni, ósmy, zapewne z oszczędności — jeżeli nie z „niechcemisię" redaktora — wykazuje tylko przychówek, a nie podaje listy klaczy-matek.

Pozwolę sobie wreszcie wytknąć p. Rostworowskiemu, że uległ wpływowi warszawskiego żargonu turfowego, bo pisze, że klacz nie urodziła lecz „przyprowadziła" źrebię! A może to objaw pruderji? W klasztorach żeńskich, wychowujących panienki, u nas w Polsce, zakonnice, uczące po francusku, nazywały świnie „habillé de soies". Warszawski żargon turfowy nie powinien wejść w literaturę sportowo-hodowlaną.

Wspomniałem powyżej o redakcji „Jeźdźca i Hodowcy". Otóż mam jej do zarzucenia, że nie jest dość krytyczną. W Nr. 19 np. umieściła foto silnie trzymanych koni w biegu, a podpisała pod nią, że to jest finisz Forwarda w derby. Gorzej jest w Nr. 24, w którym umieszczone są z wystawy koni w Płocku, dwa zdjęcia jednego konia, raz jako halbbluta, drugi raz jako produkt półkrwi araba. Mogłyby też na okładkach „Jeźdźca i Hodowcy" zawsze w tym samym miejscu być drukowane odnośne numery i nie na ciemnem tle, raz u góry to znowu u dołu. Dla wielu dawna stała okładka bez pretensji, lecz gustowna, z głową i nazwą ostatniego derbysty była dużo sympatyczniejsza. Ale prawda! De gustibus non est disputandum.

„Jeździec i Hodowca" ożywił się znacznie. Pokazuje się, że nie brak u nas dobrych i ciętych piór. Z ciekawością oczekiwalibyśmy teraz krytyki projektu reorganizacji hodowli koni w Polsce, pióra wydawcy i współredaktora z p. Włodzimirskim „Jeźdźca i Hodowcy", inżyniera Jana Grabowskiego, gdyby tak zwana w tym wydawnictwie „Wolna Trybuna" była rzeczywiście wolną!

Ten projekt reorganizacji właściwie nie dotyka samej hodowli, lecz mówi przedewszystkiem o kierownictwie, co autor bombastycznie nazywa „rozbudowaniem personalu kierującego", a przejmując się

rolnictwa, witać powinniśmy Nowy Rok z pewnym zasobem jeżeli nie optymizmu — to otuchy.

Bronisław Niklewski

O ciałach wzrostowych roślin *)

Zagadnienie ciał. przyśpieszających, wzgl. regulujących wzrost komórek roślinnych, podjęte przez szereg fizjologów eksperymentalnie w ostatnich 20 latach, było już dawno przedmiotem rozważań najpoważniejszych badaczy przyrody.

Goethe, rozwijając swą naukę o metamorfozie rośliny, przeciwstawiał wzrost wegetatywny rośliny rozmnażaniu się płciowemu. Gdy wedle niego tworzenie się organów wegetatywnych jest wynikiem napływu „surowych" soków odżywczych, to rozwój organów płciowych odbywa się pod wpływem sił, wzgl. substancyj wewnętrznych, przez organizm wytworzonych, które Goethe określa jako „geistige Kräfte".

Julius Sachs przyjmuje w organizmie roślinnym istnienie substancyj, tworzących organa kwiatowe, wyzwalających kształtowanie się pędów blaszek liściowych, korzeni itd.

Atoli sprawa ta weszła na tory badań eksperymentalnych dopiero wtedy, gdy G. Haberlandt w r. 1913 przeprowadził doświadczenie ze skaleczeniem bulwy ziemniaczanej. Rany się zasklepiały, t. zn. nastąpił podział, rozrost komórek, o ile tkanka zawierała w pobliżu rurki sitowe. Tkanka sitowa wydziela przeto substancje podrażniające wzrost komórek, t. zw. hormony wzrostu. Prócz tych znajdują się także hormony wzrostu w komórkach zranionych, wzgl. obumarłych. Jeśli bowiem bulwę ziemniaczaną, wzgl. kalarepę, po skaleczeniu, obmyje się wodą, wtedy zasklepienie rany zostaje zahamowane, natomiast tkanki zranione, lecz nie opłókane wykazują bujny rozrost tkanek, i rana się zasklepia. Podobne doświadczenia autor przeprowadził na włoskach różnych roślin, wykazując, że nietylko obumarłe, ale i uszkodzone żywe komórki włosków wyzwalają podział jąder i komórek.

Kilka lat później zwrócił uwagę węgierski badacz Paál na istnienie pewnych substancyj, regulujących wzrost, których siedliskiem jest koniuszek koleoptili owsa. Badając zdolność fototropijną koleoptili owsa potwierdził dawniejsze badania, że podrażnienie przyjmuje koniuszek koleoptili. Jeżeli koniuszek się obetnie, wtedy reakcja, jaką zwykle dolne części wykonują, odbyć się nie może. Jeżeli natomiast jednostronnie naświetlony koniuszek zpowrotem nasadzimy, wtedy reakcja dochodzi do skutku. Jeśli między koniuszek, a obcięty trzon koleoptili, włożymy warstewkę żelatyny, to ta nie przeszkadza w dojściu do skutku reakcji, widocznie odbywa się przez martwą warstwę żelatyny dyfuzja ciał, która po stronie naświetlonej słabiej, po stronie zaś zaciemnionej silniej pobudza komórki do wzrostu.

Sprawę znacznie posunęły naprzód badania F. W. Wenta i współpracowników w Utrechcie począwszy od roku 1927. Autor poodcinał koniuszki koleoptil owsa i ułożył je na płytce agarowej, chroniąc przed wyschnięciem. Po pewnym czasie pozdejmował koniuszki, a płytkę pokrajał na drobne kosteczki. Kostkę taką o krawędzi około 1 mm ułożył na obciętym trzonie koleoptili owsa. Taka koleoptile, której koniuszek ucięto, wolniej rosła, natomiast po nasadzeniu owej kostki agarowej wzrost został przyśpieszony. W razie ułożenia jednostronnego kostki na koleoptili, tak że kostka opierała się na wychodzącym z koleoptili liścieniu, nastąpiło wygięcie się koleoptili w stronę przeciwną. Przyczyna tego zjawiska polega na tem, że z agaru dyfunduje substancja wzrostowa do koleoptili i przyśpiesza wzrost tej strony koleoptili, wskutek czego następuje wychylenie się w kierunku przeciwnym. Reakcja ta umożliwia określenie minimalnych ilości ciał wzrostowych.

Uczeń Wenta Buy wykazał, że największe ilości ciał wzrostowych obserwować można w młodej koleoptili. Wprawdzie starzenie się komórek nie wpływa na zdolność wytwarzania się ciał wzrostowych, ale zmniejsza zdolność ich transportu, oraz zdolność reagowania. Starzejąca się bowiem błona komórkowa staje się mniej plastyczną wskutek utraty wody z materjału koloidowego.

Wedle H. Södinga, niemieckiego badacza, ciała wzrostowe, czyli hormony, wytwarzają się w samym koniuszku koleoptili, w 1 mm, w następnych

*) Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Doświadczalnictwa polowego Zjazdu Związku Roln. Zakładów Doświadczalnych dnia 5. I. 34. w Warszawie.

---

widocznie „przesłankami" (wpadam w ten sam styl) gospodarczemi Sowietów, żąda „wyolbrzymienia" etatyzmu w samą porę, kryzys go nie obchodzi!

Ja, zanim na stół wiwisekcyjny wezmę ten „projekt reorganizacji", pozwolę sobie zapytać Czytelników, czy trafia im do przekonania następujące twierdzenie: „Państwo musi wyjść z roli przedsiębiorcy i bezpośredniego kierownika poszczególnych przedsiębiorstw, jeżeli nie ma zgnębić inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej".

Mam tu do zanotowania i kilka objawów dziwnego u nas braku precyzyjności. Lwowskie Tow. wyścig. ogłasza w Nr. 28 „Jeźdźca i Hodowcy" z daty 19 listopada, że licytacja koni wyścigowych odbędzie się na torze 25 października! Wprawdzie ogłoszenie to było w poprzednich dwóch numerach „Jeźdźca i Hodowcy", lecz tu zachodzi pytanie, czy „Jeździec i Hodowca" zażąda zapłaty za ten spóźniony trzeci anons?

Gorzej się stało z programem dni dodatkowych wyścigów we Lwowie, które się odbyły 17, 19, 21 i 22 października. Program ten ogłoszony został w Nr. 32 „Wiadomości wyścigowych" (Organ urzędowy), wydanym z datą 21 października, a więc gdy się dodatkowy meeting kończył, a otrzymałem go dopiero 28. X. Jest to zwykła mniejwięcej różnica między fikcyjną datą wydania numeru, a jego dojścia do rąk adresata w Polsce.

Zapytać tu przychodzi wydawcę, tj. Towarzystwo Zachęty do hodowli koni w Polsce, czy te „Wiadom. Wyścigowe" mają być diarjuszem notującym co było kiedyś czy też mają one służyć interesowanym doraźną informacją. Rezultaty wyścigów drukowane są o 2, 3, a nawet 4 tygodnie po ich odbyciu.

W Austro-Węgrzech Jockey Club ogłaszał w Renn-Kalender wszelkie rezultaty z wyścigów najpóźniej w 48 godzin po ich odbyciu. Z prowincji wysyłało się je telegraficznie do Wiednia. Polskie porządki były już powodem niejednego nieuzasadnionego protestu nawet uwzględnionego, następnie zniesionego, bo dane Towarzystwo nie miało w rękach oficjalnego sprawozdania. Taki fakt — skandaliczny — miał miejsce w Łodzi z powodu, że rezultaty z Lublina nie były jeszcze oficjalnie opublikowane.

Na zakończenie przytaczam jeden z wyroków sędziowskich we Lwowie, że koń wygrał „o nieskończoną ilość długości". Jest to określenie, na które wystarczy tylko zwrócić uwagę, by się stało śmieszne.

Rymanów-Ladzin, 12. XII. 1933 r.

odcinkach tego organu jest ich mniej, tak że warstwa 2,5 do 5 mm mało tych ciał wzrostowych zawiera albo ich wcale nie posiada. Po odcięciu koniuszka pień koleoptili nabiera w krótkim czasie zdolność regeneracji ciał wzrostowych, także po 10—14 godzinach dekapitowana koleoptile wykazuje tak znaczną zdolność produkcji hormonów, jak niedekapitowana. Stara koleoptile, z której pierwszy liścień się wychylił, nie zawiera wcale albo mało hormonów. Autor potwierdza obserwację Wenta, że hormony oddziaływują na plastyczność błon, względnie że w tym kierunku istnieje korelacja, t. zn. że koleoptile traci po wyrośnięciu swą aktywność hormonalną jak i elastyczność.

O działaniu światła na hormony wzrostu podaje ciekawe wyniki J. van Overbeek, jeden z uczniów Wenta. Wykazuje on, że światło wpływa dodatnio na tworzenie się hormonów wzrostu, gdyż przetrzymywana przez 10 godzin w ciemni rzodkiewka (Raphanus sativus) zmniejsza produkcję ciał wzrostowych, które się tworzą w zielonych liścieniach; wyjątek tworzą młode kiełki, które jeszcze nie potrzebują światła dla produkcji ciał wzrostowych. Natomiast przebywanie w ciemni kiełków potęguje wrażliwość podliścieniowej części łodygi. Wzrost w świetle jest proporcjonalny do kwadratu koncentracji ciał wzrostowych, gdy w ciemni jest w prostym stosunku proporcjonalny, to też roślina w ciemni silniej rośnie, niż na świetle.

Badacz rosyjski N. Chołodny wykazał, że siedliskiem hormonów wzrostu jest walec centralny podliścieniowej części łodygi kiełka łubinu. Użył on uciętych łodyg kilkucentymetrowej długości, które ułożył poziomo, przytwierdzając je na jednym końcu szpileczką. Łodyżki wykazały reakcję geotropijną, unosząc drugi wolny koniec. Jeżeli się walec centralny ostrożnie wydrąży, wtedy rura korowa nie wykazuje żadnej reakcji. Gdy natomiast wydrążone rurki wypełni się kilku koniuszkami koleoptil kukurydzy (jedną do trzech), wtedy łodyżki reagują geotropijnie. Walec centralny przyjmuje przeto podrażnienie geotropijne tak jak koniuszki koleoptili, dzięki zawartości hormonów.

Znacznie posunęły sprawę znajomości ciał wzrostowych badania Niels-Nielsena, badacza duńskiego, który w pracowni swej w Kopenhadze stworzył nowy ośrodek badań dla tej dziedziny wiedzy. Autor wykazał, że grzybek Rhizopus suinus wydziela przy hodowli na pożywce agarowej do agaru ciała, które przyśpieszają wzrost koleoptili owsa. Pracował on nad oczyszczeniem tego ciała, które okazało się rozpuszczalnem w wodzie, alkoholu, eterze, acetonie. Znosi wysokie temperatury, tak że roztwór można odparować do suchości i następnie rozpuścić w rozpuszczalniku, wrażliwość koleoptili owsa okazała się bardzo znaczna, gdyż wystarcza $\frac{1}{60.000}$ mg, by wywołać reakcję. Ciało to wzrostowe, które autor nazywa rhizopin, ulega łatwo zniszczeniu pod wpływem czynników utleniających, natomiast koncentracja ionów wodorowych nie wywołuje żadnego ujemnego skutku. Rhizopin przyśpiesza również wzrost dekapitowanego pędu kwiatostanu stokrótki, natomiast na wzrost korzeni działa hamująco.

Van der Wej wykazał, że ciała wzrostowe znajdują się w młodych listkach Eleagnus angustifolius i dyfundują w dół pędów, zapewne celem regulacji wzrostu pędu. W glonach morskich ciała wzrostowe zawarte są w błonach, natomiast sok komórkowy zawiera bardzo mało tych ciał wzrostowych.

Vagn Hartelius, wspólnie z Niels-Nielsenem zwrócili uwagę na inne ciało wzrostowe „B", które zwiększa produkcję suchej masy grzybka Aspergillus niger, hodowanego w pełnej pożywce. Plon zwiększał się kilkakrotnie pod wpływem wyciągu z różnych owoców i warzyw, zwłaszcza jeśli do wyciągu dodano ciała wzmacniającego „Co", które otrzymano przez wyciąg kwasu solnego z bibuły wzgl. popiołu bibuły.

Znaczne ilości tych substancyj wzrostowych „B" znajdują się w ludzkim moczu. Obecność ciał wzrostowych „A" w moczu wykazali Kögl and Hagen Smit (1931). Zeller (1926) i Philipson (1933) wykazali, że mocz zawiera substancje przyśpieszające przebieg procesów fermentacyjnych.

W związku z tem ciekawe są badania czeskiego badacza Nemec'a, który wykazał, że kultury bakterji Bacillus coli i Bacterium megatherium pobudzały wzrost zranionej tkanki kalarepy.

Ciała wzrostowe są przeto, jak widzimy, bardzo pospolite w przyrodzie; zdaje się nigdzie ich nie brak, najmniej badano je w korzeniach, ale i tam działanie ich zauważył Went. Badając sadzonki Acalypha wykazał, że tylko te gałązki puszczają korzonki, które mają jeden lub kilka listków. Autor wykazał, że w liściach znajdują się hormony wzrostu, działające na korzenie. Udało mu się bowiem z liści do agaru przeprowadzić, drogą dyfuzji, substancje wzrostowe, które wywołały rozwój korzeni przybyszowych.

Możemy przeto, zgodnie z Wentem i jego uczniami, np. H. E. Dulk, przyjąć, że wszelki wzrost roślin odbywa się przy udziale ciał wzrostowych czyli hormonów.

W tem oświetleniu badań nad hormonami wzrostu stają się przystępne wyniki prac, prowadzonych od r. 1927 w naszym zakładzie fizjologji roślin i chemji rolnej, nad działaniem ciał koloidowych na rozwój korzeni roślin. Okazało się, że nawóz organiczny: gnój, kompost, jak i gleba zawierają szereg ciał przyśpieszających wzrost korzeni roślin. Na owe czynniki produkcji roślinnej nie zwrócono dotychczas należytej uwagi. Stosunek nawozu i gleby do rośliny jest przeto zbyt skomplikowany, by go można wtłoczyć w ciasne ramy teorji Liebiga.

Poznań-Sołacz, w styczniu 1934.

Omawiane prace:

A. Hansen. Goethes Metamorphose der Pflanzen. Töpelmann Giessen 1907.

Julius Sachs. Physiologische Notizen VII. Ueber Wachstumsperioden und Bildungsreize. Flora T. 77. 1893, 217.

G. Haberlandt. Wundhormone als Erreger von Zellteilungen. Beiträge zur allg. Bot. T. II. 1923, I Bornträger.

A. Paál. Ueber phototropische Reizleitung. Jahrb. f. wiss. Bot. 58, 19. 1919, 406.

F. W. Went Rec. Trav. bot. néerl. 25, 1928 wedle Lehrb. d. Pflanzenphysiologie Kostyczew-Went T. II. 1931, Springer.

H. G. Buy. Ueber Wachstum und Phototropismus von Avena sativa Amsterdam 1933. de Bussy.

H. Söding. Weitere Untersuchungen über Wuchshormone der Haferkoleoptile. Jahrb. f. wiss. Bot. 71. 1929. 184.

H. Söding. Wachstum und Wanddehnbarkeit bei der Haferkoleoptile Jahrb. f. wiss. Bot. 74. 1931. 127.

H. Söding. Ueber Wuchshormone. Zellstimulationsforschungen II. 1927. 381, Parey.

J. Van Overbeck. Wuchsstoffe, Lichtwachstum und Phototropismus Amsterdam 1933. de Bussy.

Cholodny N. Beiträge zur Analyse der geotropischen Reaktion Jahrbücher f. wiss. Bot. T. 65, 1926, 447.

Niels-Nielsen, Untersuchungen über einen neuen wachstumsregulierenden Stoff: Rhizopin. Jahrb. f. wiss. Bot. T. 73, 1930, 125.

H. G. van der Wej. Ueber den Wuchsstoff bei Eleagnus angustifolius. Komunikat wrzesień 1933.

On the occurence of growth substance in marine algae. Komunikat wrzesień 1933.

Niels-Nielsen and Vagn Hartelius. Investigations of the growth of Aspergillus niger at different hydrogen ion concentrations with and without the addition of growth promoting substance B Laboratoire Carlsberg Copenhague 1933. Nr. 15.

Vagn Hartelius. Uuber das Vorkommen von Wuchsstoff B. Biochem Zeitschr. 261. 1933. 89.

Niels-Nielsen und Vagn Hartelius. Untersuchungen über die Wirkung einiger Metalle als Co-Wuchsstoffe. Biochem. Zeitschrift. T. 259. 1933. 340.

Vagn Hartelius. The occurence of growth substance B in urine. Laboratoire Carlsberg Copenhague 1933. Nr. 18.

F. Kögl and Hagen Smit Proc. Acad. Amsterdam 34. 1931 wedle Vagn Hartelius.

Zeller Biochem Zeitschr. 176. 1926. Wedl. Hartelius.

Nemc B. Z. Vestnika Král Ces. Spol. Nauk 2, 1929. Ber. d. d. Bot. Ges. 48. 1930 wedł. Wenta.

Went Akad. Amsterdam 32, 1929.

Niklewski B. Wpływ ciał koloidowych obornika na rozwój korzeni roślin. Doświadcz. Roln. VII. 1931.

Niklewski B. Ueber den Einfluss von Kolloidstoffen auf die Entwickelung einiger Kulturpflanzen. Jahrb. f. wiss. Bot. T. 78. 1933. 431.

Niklewski B. Ostatnie badania nad nawozami organicznemi. Gazeta Roln. 1933, zeszyt 47 i 48.

Marja Wołłowiczówna 3)

Z historji i stanu obecnego obory bydła nizinnego w Wielkich Solecznikach

Zbyt mleka zorganizowany jest w ten sposób, iż mleko dostarcza się codziennie koleją hurtownikowi w Wilnie, zarówno mleko w konwiach jak i butelkowane. W tym celu została uruchomiona przy oborze specjalna mleczarnia, czynna od 1930 r. Mleko po każdym udoju przepuszcza się przez chłodnię i odstawia na lód, poczem raz na dzień odsyła się wagonetką w zaplombowanych dzbanach na przystanek kolejowy. Jeżeli zważymy ilość mleka z obory solecznickiej, wynoszącą latem, podczas mojej tam praktyki, dziennie przeszło 1000 litrów, a w zimie, po ocieleniu wszystkich krów, dochodzącą do 2000 l, a zarazem, że odbiorca jest panem sytuacji, z powodu małej pojemności rynku wileńskiego, który niesłychanie łatwo jest nasycić, zrozumiemy, dlaczego Soleczniki starały się w inny sposób tę kwestję mleczną rozwiązać. Rozwiązanie to znaleziono w postaci przetworów mlecznych, a mianowicie serów szwajcarskich (Emmenthaler), których fabrykacja ma być w tym roku rozpoczęta. Ponieważ podobna serowarnia istniała już przed wojną w Sokoleńszczyźnie, i główne urządzenia ocalały, przeto warunki po temu są sprzyjające. Nie należy również, przynajmniej narazie, obawiać się konkurencji, ponieważ tego rodzaju serowarnia — o ile mi wiadomo — istnieje do tej pory w Polsce tylko jedna, a mianowicie w Bażantowicach pod Cieszynem, własność szkoły rolniczej i nie może nastarczyć zamówieniom! Natomiast wchodzi tu w grę moment ryzyka z przyczyny unieruchomienia kapitału na przeciąg 5-u miesięcy, tj. czasu, który jest potrzebny do przeprowadzenia procesów fermentacyjnych i dojrzenia sera, oraz ewentualność straty — w razie zepsucia sera — tysiąca litrów mleka, potrzebnych do jego wyrobu. Wynika stąd konieczność dobrego serowara specjalisty. Obecnie prace przygotowawcze są już rozpoczęte, i po sprowadzeniu serowara z zagranicy należy się spodziewać uruchomienia serowarni już z wiosną 1934 r.

Drugiem rozwiązaniem kwestji mlecznej może się stać w przyszłości zwiększona produkcja mleka butelkowego, tak zwanego dubeltowego, tj. o podwójnym gwarantowanym procencie tłuszczu, którego obecnie, wobec małego zapotrzebowania, wysyła się zaledwie 20 butelek litrowych dziennie. Mleko to sporządza się na specjalne zamówienie odbiorcy, przepuszczając przez separator 20 litrów mleka, z którego śmietankę zlewa się do podobnej ilości mleka, poczem butelkuje się je automatycznie czyli nalewa się zapomocą specjalnego przyrządu do butelek, zaopatrzonych w odpowiednie etykiety, oraz stempel z podaniem dnia, po upływie którego nie należy już mleka używać. Następnie butelki kabsluje się, czyli zamyka hermetycznie aluminiowemi zaborami i w skrzynkach wysyła się do Wilna. Oprócz mleka dubeltowego, wysyła się również mleko butelkowe zwyczajne, oraz śmietankę pasteuryzowaną, a także w okresie świąt żydowskich mleko koszerne.

Całe urządzenie mleczarni składa się z trzech ubikacyj, w których znajduje się kocioł do grzania wody, separator Alfa Lawal o pojemności 600 l mleka, aparat do chłodzenia mleka, zbiornik na solankę dla chłodni, pasteuryzator Hilebranda, zbiorniki na mleko, oraz przyrządy do butelkowania i kabslowania mleka. Wszędzie uderza wielka czystość — podłogi są cementowane — ściany malowane farbą olejną na niebieski kolor — ścieki dobrze funkcjonujące.

Do obsługi mleczarni, chłodzenia mleka itp. wystarcza jedna dziewczyna, tzw. przedójka, której obowiązkiem jest także pojenie cieląt, jak również mycie i utrzymywanie w porządku dzbanów do mleka, oraz naczyń używanych do doju.

Rozkład dnia w oborach p. K. Wagnera latem jest następujący: godzina 2.30 uwiązywanie krów do żłobów, godzina 2.40 równanie nawozu i przemywanie wymion, godzina 3-cia dojenie, godzina 4-ta karmienie krów paszą treściwą, godzina 4-ta pojenie krów, godzina 4.10 pastwisko, godzina 10-ta pojenie i uwiązywanie krów, godzina 10.15 czyszczenie krów, godzina 10.45 przemywanie wymion, godzina 11-ta dojenie, godzina 12-ta różne zajęcia, godzina 12-ta pojenie, godzina 14.15 pastwisko, godzina 18-ta pojenie i uwiązywanie, godzina 18.15 przemywanie wymion, godzina 18.30 dojenie, godzina 19-ta wypędzanie krów na okólnik.

Powyższy regulamin wisi w oborze i jest ściśle przestrzegany przez personel oborowy, jak miałam sposobność się przekonać. Zimą poza przesunięciem rannego udoju o pół godziny, oraz spacerem na okólnik, który zastępuje pastwisko, w rozkładzie godzin niema większych zmian.

Żywienie krów jest tak obszernym działem, iż mogłoby samo stanowić temat osobnej pracy, gdybym je chciała należycie wyczerpać. Z konieczności zatem ograniczam się do podania kilku tylko danych. W Solecznikach stosuje się system racjonalnego żywienia indywidualnego. Normy układa się systemem duńskim Nils Hanssona. Dzieli on — jak wiadomo — krowy na dwie grupy, powyżej i poniżej 450 kg żywej wagi. Dla krów powyżej 450 kg ż. w. norma bytowa wynosi: na każde 150 kg ż. w. jedna jednostka karmowa i 50 gr białka czystego strawnego na 100 kg ż. w. Dla krów poniżej 450 kg na każde 100 kg ż. w. 0.72 jednostki karmowej i 50 gr białka. Pasza produkcyjna: na każdy litr mleka 0.33 jednostki karmowej i 40 gr białka. Krowom cielnym należy dodawać na rozwój płodu, począwszy od piątego miesiąca, jedną jednostkę karmową. W praktyce krowom wysokocielnym, dającym mniej niż 5 litrów mleka, lub zapuszczonym, nor-

muje się paszę tak, jak gdyby dawały 5 litrów mleka. Przy dużej ilości suchej masy, należy prócz tego uwzględnić stosunek pasz słomiastych do okopo-



Na pastwisku.

wych do treściwych jak 1 : 2 : 2. W lecie podstawą żywienia są pastwiska naturalne i sztuczne, podzielone na parcele, które spasa się systematycznie. Po spasieniu pastuchy obowiązani są rozrzucić gnój równomiernie po całem pastwisku. Prócz tego krowy dostają w oborze w południe i wieczór paszę zieloną w postaci mieszanki. Krowy zaś, dające ponad 14 litrów mleka dziennie, dostają ponadto jeszcze dodatek paszy treściwej w postaci mieszanki otrąb pszennych i makuchów słonecznikowych w stosunku dwie części otrąb, na jedną część makuchów. Pasze treściwe zadaje się krowom z rana, bo wtedy soki żołądkowe są bardziej skoncentrowane i ta najcenniejsza pasza bywa łepiej wyzyskana, aniżeli po spożyciu paszy objętościowej. Buhaje otrzymują dwa razy dziennie po 2 kg mieszanki śruty owsianej i owsa, oraz 6 kg siana. W zimie krowy dostają przedewszystkiem różnego rodzaju kiszonki, stosowane na wielką skalę w Solecznikach, gdyż zdaniem inż. Alexandrowicza, kierownika obory, zawierają one tyle białka, iż są w możności zastąpić nawet pasze treściwe. Tego roku w Solecznikach przyrządzano na wielką skalę w dołach kiszonki z koniczyny. Natomiast okopowych dostają krowy w Solecznikach stosunkowo bardzo mało, gdyż zdaniem p. Alexandrowicza stanowią one pa-



Z obory w Solecznikach.

szę drogą, ponieważ, jak to wykazuje kalkulacja, węglowodany można podać bydłu w znacznie tańszej formie, a mianowicie w postaci śruty zbożowej.

Żywienie krów i jałówek w okresie wywaru w 1933 r.

Jałówki 4—5 mies.:		S. M.	B.	W. Skr	J K.
Siana łąkowego	3 kg	2,460	105	0,876	1,221
Buraków	3 „	0,330	12	0 222	0,303
Sruty owsianej	500 gr	0,431	38	0,298	0,421
Mak. lnianych	500 „	0,445	121	0,366	0,565
Otrąb pszennych	250 „	0,220	28	0,116	0,199
Soli szarej	15 „				
Kredy szlamow.	15 „				
	Razem	3 886	304	1,878	2,709
5—7 mies.:					
Siana łąkowego	5 kg	4,100	175	1,460	2,035
Buraków	4 „	0,440	16	0,296	0,404
Sruty owsianej	750 gr	0,646	57	0,447	0,632
Mak. słoneczn.	125 „	0,115	36	0,088	0,140
„ lnian.	375 „	0,333	90	0,274	0,424
Otrąb pszennych	250 „	0,220	28	0,116	0,199
Soli szarej	15 „				
Kredy szlamow.	15 „				
	Razem	5,854	402	2,681	3,832
7—11 mies.:					
Siana łąkowego	3 kg	2,460	105	0,876	1,221
Koniczyny	2 „	1,670	110	0,640	0,904
Buraków	5 „	0,550	20	0,370	0,505
Sruty owsianej	1000 gr	0,862	77	0,596	0,843
Mak. lnian.	250 „	0,222	60	0,183	0,283
Otrąb pszennych	250 „	0,220	28	0,116	0,199
Soli szarej	15 „				
Kredy szlamow.	15 „				
	Razem	5,984	400	2,781	3,955
11—15 mies.:					
Siana łąkowego	3 (4) kg	2,460	105	0,876	1,221
Słomy jarej	4 (3) „	3,400	40	0,676	0,928
Buraków	2 (5) „	0,220	8	0,148	0,202
Ziemniaków	1 „	0,250	9	0,188	0,256
Mak. słoneczn.	375 gr	0,345	107	0,264	0,419
„ lnian.	250 (500) „	0,222	60	0,183	0,283
Otrąb pszen.	750 „	0,660	84	0,348	0,597
Soli szarej	20 „				
Kredy szlamow.	30 „				
	Razem	7,557	413	2,683	3,906
Od 15 mies. w górę:					
Słomy jarej	5 (5) kg	1,640	70	0,584	0,814
Siana łąkow.	3 (4) „	4,250	50	0,915	1,255
Buraków	3 (10) kg. liści	0,330	12	0,222	0,303
Wywaru	15 kg	1,155	90	0,675	0,945
Mak. słoneczn.	250 gr	0,230	71	0,176	0,279
„ lnian.	125 (125) „	0,111	31	0,091	0,141
Otrąb pszennych	150 (500) „	0,660	84	0,348	0,597
Soli szarej	20 (20) „				
Kredy szlamow.	20 (20) „				
	Razem	8,376	408	3,011	4,334

Jest to może jeszcze jeden z powodów mleczności mniejszej, aniżeli obory p. Borowskiego, żywionej bardzo forsownie okopowemi, gdyż jak wiadomo buraki stanowią paszę bardzo mlekopędną. Prócz tego w okresie gorzelni bydło otrzymuje wywar w ilości 25—30 kg dziennie, z wyjątkiem młodzieży i krów cielnych.

Jedną z pasz zimowych stanowią także ziemniaki kwaszone. Są to ziemniaki przyrządzone sposobem będącym w Niemczech w powszechnem użyciu, a w Polsce mało znanym, i — o ile mi wiadomo — poza Solecznikami nie mającym zastosowania, nawet w Poznańskiem. Z tych powodów podaję tu jego opis, choć naogół mniejsze ma on znaczenie przy żywieniu bydła, jako wykorzystującego dobrze ziem-

niaki surowe, aniżeli dla trzody chlewnej. Nawiasem dodaję, że do tego użytku nadają się także ziemniaki nadpsute, zmarznięte itp. Celem zakwaszenia ziemniaków należy je najpierw starannie odczyścić z nieczystości, obniżających ich wartość strawną. Następnie wsypuje się je do skrzyń starannie uszczelnionych i przykrytych od góry. Podjeżdża się do źródła pary, jakim jest np. gorzelnia lub stara łokomobila i poddaje parowaniu, co dla jednej skrzyni (800 kg) trwa 3 kwadranse. Tak sparowane ziemniaki daje się do dołu głębokości 1,60—2 m. Długość i szerokość dołu zależy od ilości inwentarza, należy je tak obliczyć, aby odkrywać dół stopniowo, aby nigdy dłużej niż dwa tygodnie nie był wystawiony na działanie powietrza. Mamy przy tym systemie następujące korzyści: Zużycie zepsutych ziemniaków, których inaczej nie moglibyśmy zużytkować, tańsze przygotowanie paszy, gdyż parowanie mamy tu zadarmo, obniżenie strat od 30—40%, szybkość przebiegu procesu fermentacyjnego, (możemy go przyśpieszyć zapomocą bakteryj zawartych w mleku kwaśnem, w którem szczepimy doły), i wreszcie długą, bo dochodzącą do 6-ciu lat konserwację paszy.

Szczegóły żywienia krów przedstawiają zestawienia na str. 56 i 57.

Normy żywienia krów wysokocielnych w Solecznikach i Sokoleńszczyźnie:

Do 7 IV:		S. M.	B	W. Skr	J. K.
Koniczyny	3 kg	2,505	165	0.960	1,356
Siana	2 „	1,640	70	0,584	0,816
Słomy jarej	5 „	4,250	50	0,915	1,255
Buraków	4 „	0,440	16	0,296	0,404
Otrąb pszennych	250 gr	0,220	28	0,116	0,199
Mak. słoneczn.	250 „	0,230	71	0,176	0,279
„ lnian.	125 „	0,111	31	0,091	0,141
Soli szarej	25 „				
Kredy szlamow.	35 „				
Razem		9.396	431	3.138	4.448
Od 7 IV:					
Koniczyny	1 kg	0,835	55	0,320	0,452
Słomy jarej	9 „	7,650	70	1,507	2,044
Buraków	6 „	0,660	24	0,444	0,606
Otrąb pszennych	625 gr	0,550	70	0,290	0,498
Mak. słoneczn.	625 „	0,575	177	0,440	0,697
„ lnian.	375 „	0,277	77	0 227	0,352
Soli szarej	25 „				
Kredy szlamow.	35 „				
Razem		10,547	473	3,228	4,649

Pasze podstawowe w Solecznikach dla krów do 4 l:

		S. M.	R.	W. Skr.	J. K.
Koniczyny	3 kg	2,505	165	0,960	1,356
Siana	2 (6) „	1,640	70	0,584	0,814
Słomy jarej	5 (5) „	4,250	50	0,615	1,255
Wywaru	25 „	1,925	150	1 125	1,575
Buraków	4 kg liści 15	0,440	16	0,296	0,404
Soli szarej	25 (25) gr				
Krepy szlam	35 (35) „				
	miesz produk 125 gr				
Razem		10,760	451	3,880	5,404

Normy podstawowe dla krów do 4 l mleka

(prócz wysokocielnych) w Solecznikach i Sokoleńszczyźnie.

Mieszanka produkcyjna za 3 l mleka:

300 gr otrąb pszennych
165 gr mak. lnianych
85 gr mak. słoneczn.

Krowy i jałówki wysokocielne dostają: 5 kg buraków i 10 kg liści buraczanych.

Pasze produkcyjne za 3 l mleka w Sokoleńszczyźnie:

		S. M.	B.	W. Skr	J. K
Buraków	2 kg	0,220	8	0,148	0,202
Ziemniaków	1 „	0.250	9	0,188	0,256
Otrąb pszennych	250 „	0,220	26	0,116	0,199
Mak. słoneczn.	250 „	0,230	11	0,176	0,279
„ lnianych	125 „	0,111	31	0,091	0,141
Razem		1,031	147	0,719	1,770

Pasze podstawowe dla krów w Sokoleńszczyźnie:

		S. M.	B.	W. Skr.	J. K.
Koniczyny	3 kg	2,505	165	0,960	1,356
Siana	2 „	1.640	70	0,584	0,814
Słomy jarej	5 „	4,250	50	0,915	1,255
Buraków	4 „	0,440	16	0,296	0,404
Wywaru	15 „	1,155	90	0,675	0,945
Otrąb pszen.	125 gr	0,110	14	0,058	0,100
Mak. słonecz.	125 „	0,115	35	0,058	0,139
„ lnian.	62 „	0,055	15	0,045	0,070
Soli szarej	25 „				
Kredy szlamow.	35 „				
Razem		10,270	455	3,621	5,083

Pasze produkcyjne za 3 l mleka w Sokoleńszczyźnie:

		S. M.	B	W. Skr.	J. K.
Buraków	3 kg	0,330	12	0,222	0,303
Otrąb pszen.	250 gr	0,220	28	0,116	0.199
Mak słon.	250 „	0,230	71	0,176	0 279
„ lnian.	125 „	0,111	31	0,091	0,141
Razem		0,891	142	0,605	0,9[illegible]2
Od dn. 23 VII:					
Od 0-4 l mleka przy	500 kg ż. w.	3,340	220	1,280	1,808
Siana z koniczyny	4 kg	5,160	95	2,310	2,370
Mieszanki i końsk. zębu	30 „	0,432	56	0,232	0,399
Otrąb pszen.	500 gr				
Razem		8,932	371	3,823	4,577
Za każde 3 l ponad 4:					
Makuch lnian	250 gr	0,202	60	0,183	0,214
Otrąb pszen.	250 „	0,216	28	0,116	0,199
Sruty owsianej	250 „	0,225	20	0,149	0 282
Razem		0,643	108	0,428	0,692

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Znaczenie ulgowej taryfy kolejowej na nasiona kwalifikowane. Inż. Wojsław Zaborski pisze na ten temat w „Biuletynie Jarmarku Nasiennego“ co następuje*):

Z dniem 15. IX r. b. weszły w życie pewne zmiany taryfy przewozowej na nasiona rolne. Ulgi te ogłoszone były w Nr. 59 i 60 Dziennika Taryf.

Zmiany polegają w pierwszym rzędzie na rozróżnieniu w taryfie nasion kwalifikowanych, zaopatrzonych odpowiedniemi „etykietami kwalifikacyjnemi“ i zwykłych nasion do siewu.

Nasiona zaopatrzone etykietami kwalifikacyjnemi mogą obecnie korzystać z wielokrotnego przewozu za świadectwami ulgowemi i w dowolnym kierunku bez ograniczenia adresata, gdy zwykłe nasiona w dalszym ciągu mogą być przewożone za ulgowem świadectwem tylko pod adresem gospodarstw rolnych.

Pozatem z taryfy eksportowej b. 13 korzystać mogą od 16. IX r. b. jedynie nasiona kwalifikowane zaopatrzone w etykiety kwalifikacyjne, wydawane przez sekcje i wydziały nasienne.

Omawiane zmiany mogą w rezultacie przyczynić się do polepszenia rentowności produkcji nasion kwalifikowanych, w szczególności zaś nasion eksportowych.

Przywilej uzyskany dla nasion kwalifikowanych ma jeszcze inne znaczenie. Polska produkcja nasienna posiada naogół korzystne warunki zarówno z klimatycznego jak i ekonomicznego punktu widzenia.

Możemy produkować nasiona o wielkiej sile konkurencyjnej zarówno w cenie jak w swej wartości rolniczej. Niestety, ten drugi wzgląd nie zawsze jest dopuszczony do głosu. Niektórzy eksporterzy nasi przez nieświadomość lub czasem nawet świadomie wywożą zagranicę towar nietylko, że nie wyrabiający nam dobrej marki, na jaką zasadniczo zasługują, ale psujący i tę niezłą reputację, jaką polskie nasiona dotąd posiadały.

Weźmy dla przykładu taką koniczynę czerwoną; na polskim rynku dostać można oprócz rdzennie krajowej zimotrwałej koniczyny, również i koniczynę reprodukowaną z nabytej w ostatnich latach koniczyny południowego pochodzenia, lub też z nią zmieszanej.

Pod takim kątem widzenia eksporter-kupiec nigdy nasion nie klasyfikuje w najlepszym razie wystarczy mu w zupełności, jeżeli nasiona są polskiej „produkcji“, zresztą dalej wstecz kupiec najczęściej sięgnąć nawet nie byłby w stanie.

Natomiast nabywca zagraniczny, sparzywszy się raz na polskim towarze, który, jak w omawianym przykładzie, nie posiadał cennych zalet właściwych swemu rejonowi produkcji, poczuje się zmuszonym rozpocząć próby importu nasion z innych krajów.

Etykiety kwalifikacyjne przy opakowaniu, na które kolej uznała za celowe udzielanie zniżek przewozowych według taryfy b. 13, będą dziś tą cechą rozpoznawczą wysokiego standartu polskich nasion.

Etykiety kwalifikacyjne, dając gwarancję towaru wyższej klasy, niewątpliwie przyczynić się mogą w sposób wydatny do zwiększenia eksportu polskich nasion.

Jak wyceniać pasze? Pod tym tytułem omawia inż. J. B. w „Poradniku Gospodarskim“ różne sposoby wyceniania pasz, co dla kalkulacyj gospodarczych jest — jak wiadomo — niezbędnie potrzebne. Z notatki tej podajemy poniżej, co następuje:

Ze sposobów wyceniania paszy dwa są najbardziej rozpowszechnione: na zasadzie jednostek karmowych i na zasadzie porównania pasz całkowitych między sobą, czyli tak zwana metoda wyceniania mieszanek. Metoda pierwsza opiera się na obliczeniu białka w dwóch paszach, różniących się ceną i zawartością tego składnika. Jako przykład możemy wycenić białko, zawarte w kołaczu słonecznikowym i rzepakowym. 100 kg kołacza słonecznikowego odpowiada 111 jednostkom karmowym i zawiera 32,4 kg białka, kosztuje zaś 17 zł. 100 kg makuchu rzepakowego zawiera również 111 jednostek, a w nich tylko 23 kg białka, przyczem kosztuje 14 zł. Różnica 3 zł w cenie pokrywa się różnicą 9,4 kg białka, skąd łatwo obliczyć, że 1 kg białka w tym wypadku kosztuje 36 groszy, a w dalszym ciągu, że za jednostkę karmową w tych paszach płacimy niecałe 5 gr, a przerachowując jednostki karmowe na wartość skrobiową za 1 kg tej ostatniej płacimy około 7 gr.

Metoda wyceniania składników wymaga pewnej wprawy w rachunkach, to też częściej od niej stosujemy metodę obliczania kosztów całej mieszanki pastewnej przez podstawianie w niej, w ilościach zależnych od ich wartości odżywczej, kolejno różnych pasz, celem wykrycia, która mieszanka kalkulować się będzie najtaniej. Jeżeli np. rozporządzamy w gospodarstwie otrębami pszennemi i ziemniakami, a chcemy obliczyć, czy dokupić do nich na mieszankę pastewną dla krów dojnych kołacza rzepakowego, czy też mączki z soi, układamy dawkę z jednych i z drugich. Biorąc np. za podstawę liczbę jednostek i ilość gramów białka potrzebnych na wyprodukowanie 3 l mleka, a zatem 1 jednostkę o 135 gramach białka, wyliczamy skład obu mieszanek, jak następuje:

300 g makuchu rzepakow.	— 0,3 jedn.	69 g białka	— koszt.	4,2 gr
600 g otręb pszennych	— 0,5 „	65 g „	— „	6,0 gr
800 g ziemniaków	— 0,2 „	7 g „	— „	2,0 gr
Razem	1,0 jedn.	141 g białka	— koszt.	12,2 gr

natomiast

170 g mączki soi	— 0,2 jedn.	68 g białka	— koszt.	3,7 gr
500 g otręb pszennych	— 0,4 „	54 g „	— „	5,0 gr
1600 g ziemniaków	— 0,4 „	14 g „	— „	4,0 gr
Razem	1,0 jedn.	136 g białka	— koszt.	12,7 gr

Powyższe zestawienie dwóch mieszanek wykazuje, że mieszanka z makuchem rzepakowym pomimo większej nieco zawartości białka kalkuluje się taniej, aniżeli mieszanka, do której, dla uzupełnienia potrzebnej ilości białka, wprowadziliśmy mączkę soi.

Podobnie możemy obliczyć koszt różnych zestawień pasz, przeznaczonych dla zwierząt młodocianych, opasów lub na potrzeby bytowe zwierząt dojrzałych.

Jeszcze jeden dowód wartości siana łąkowego i pastwiska. Jedno z czasopism angielskich podaje wyniki dziesięcioletnich doświadczeń dwóch badaczy tamtejszych nad wpływem różnych rodzajów siana jako paszy na użytkowość krów mlecznych. Z badań tych wynika, że zarówno zdrowie krowy mlecznej, jak i jej płodność, łatwość porodu i — co nieraz najważniejsze — mleczność zależy w pierwszym rzędzie od dobrego pastwiska, wzglę-

*) Patrz także „Rolnik“ 1933 nr. 41 str. 657, nr. 42 str. 674, nr. 46 str. 737, gdzie podano tekst odnośnych rozporządzeń. *Red.*

dnie siana łąkowego o różnorodnym składzie botanicznym. Siana jednostronne, a więc np. tymotki, czy choćby lucerny nie dają tak dobrych wyników, owszem przy takiej jednostronnej paszy krowy nieraz ronią, lub rodzą cielęta nieżywe, a w każdym razie odbija się to niekorzystnie na mleczności. Przy spasaniu lucerny występuje to wprawdzie rzadziej i dopiero po dłuższym czasie (po siedmiu latach), natomiast przy tymotce znacznie silniej.

Jak odkarmiać zbiedzone konie. W tej sprawie Landw. Zentralwochenblatt podaje następującą poradę:

Do 2—3 kg śrutowanego owsa dodaje się pełną garść rozgniecionego siemienia lnianego, 1/2 kg śrutowanego bobiku czy grochu, 1/2 kg posiekanej marchwi, buraków pastewnych lub cukrowych i łyżkę soli bydlęcej. Wszystko to dokładnie mieszać, polewając gorącą wodą aż cała masa zwilgotnieje. Następnie wmieszać jeszcze 2 kg otrąb pszennych. Nie skarmiać, dopóki cała masa nie ochłodnie zupełnie. Podaje się paszę tę dwa, trzy razy w tygodniu, a najbardziej zbiedzone konie odzyskują szybko zdrowy, dobry wygląd. Dla koni dychawicznych karma taka jest też nader wskazana. Autor dodaje nawiasem, że wogóle jest ona przez wszystkie konie łapczywie zjadana.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z inspektoratu jedwabniczego Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie. Insp. zawiadamia, że zamówienia na jaja prządek należy kierować w lutym każdego roku do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku p. loco. Ceny za 1 gr jaj wynoszą 0,40 zł, bez kosztów opakowania i przesyłki. Polecamy rasy: Gros Var, Adrjanopolski, Ascoli, jako jedne z najlepszych.

Po nasiona morwy białej należy kierować zamówienia do końca lutego b. r. do inspektoratu jedwabnictwa M. T. R. Lwów ul. Kopernika l. 20. Cena za 20 gr nasion z opakowaniem i przesyłką wynosi 1.40 zł. Odmiany wypróbowane.

Zakup koni dla wojska. Komisja remontowa nr. 3 rozpisuje zakup koni w wieku od lat 3½ do 6-ciu włącznie, typu taborowego, odpowiednich do biedek piechoty, dla przewożenia karabinów maszynowych. Wzrost tych koni ustalono dla trzy i pół letnich od 138 cm do 148 cm, dla starszych od 140 cm do 148 cm. Pod względem pokroju konie te powinny być prawidłowe, mocne, krępe o grubej kości, przytem wytrzymałe i dobrze ruszające się.

Przy sposobności zakupu koni, typu powyższego, komisja zakupywać będzie również normalne remonty, jednakże w wieku przynajmniej 3½ lat.

Spędy i zakup zostają rozpisane: 20 lutego 1934 r. w Sądowej Wiszni, 21 lutego w Brzeżanach i 22 lutego w Kolomyi, zawsze o godzinie 9-tej rano, na miejscowej targowicy.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 145/34. Dnia 22 stycznia b. r, odbyło się pod przewodnictwem prezesa hr. Badeniego zebranie organizacyjne. Stowarzyszenia Producentów nasion oleistych we Lwowie.

Zebrani, uznając bezwzględną konieczność stworzenia silnej organizacji mającej współdziałać przy produkcji i zbycie nasion oleistych z innemi organizacjami na całym obszarze Rzeczypospolitej i centralnym związkiem w Warszawie, postanowili założyć stowarzyszenie obejmujące obszar 3-ch województw południowo-wschodnich.

Po przyjęciu odczytanego statutu powołano komisję organizacyjną celem dokonania zgłoszenia i rejestracji stowarzyszenia.

Dalszy ciąg zebrania odbędzie się 6 lutego b. r. w biurze Związku Ziemian bezpośrednio po posiedzeniu rady głównej Zw. Ziemian, celem dokończenia dyskusji i wyboru delegatów do Związku Stowarzyszeń Producentów nasion oleistych w Warszawie.

L: 87/34. W sprawie nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych. W sprawie wejścia w życie nowej ustawy scaleniowej przesłała nam Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich następujące pismo:

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 27 XII 1933 r., ogłoszonem w Nr. 102 Dz. U. z dn. 30 XII 1933 r. pod poz. 789 z dniem 1-go stycznia r. b. weszła w życie ustawa z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. P. Nr. 51 poz. 396) na całym obszarze Państwa w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń unormowanych powyższą ustawą.

Jak zaznaczyliśmy już w okólniku naszym z dn. 26 października 1933 r. za Nr. 1185, w odniesieniu do rolnictwa powyższa ustawa w art. 212 i 213, oraz rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 24 października 1933 r. ogłoszone w Nr. 87. Dz. Ustaw z dn. 31 X 1933 r. szczegółowo określają świadczenia, jakie pracodawcy rolni winni udzielać pracownikom w razie choroby. Pozatem ustawa przewiduje obowiązek ubezpieczenia wszystkich pracowników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Artykuł 21 ustawy przewiduje, że Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ustali w drodze rozporządzeń specjalnej warunki i sposób dokonywania zgłoszeń w odniesieniu do pracowników rolnych, dla których składki zostaną zryczałtowane. Powyższe rozporządzenia obecnie są w toku opracowywania i zakomunikujemy WPanom ich treść niezwłocznie po ich ogłoszeniu.

Natomiast rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 28 grudnia 1933 r. ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 163 z dn. 31 grudnia 1933 r., pod pozycja 818, o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczania składek i kontroli czynności pracodawców nakłada na pracodawców rolnych obowiązek zgłaszania jedynie pracowników umysłowych do ubezpieczalni społecznych (dawne kasy chorych), których spis znajdą pracodawcy w załączniku do rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o przekształceniu kas chorych na ubezpieczalnie społeczne (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 819).

Zgłoszenia pracowników umysłowych zatrudnionych w rolnictwie należy dokonać do dn. 15-go stycznia 1934 r. bez względu na to, czy byli oni już poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysłowych, a to pod rygorem kary w wysokości do 500 zł, przewidzianej w art. 269 ustawy, oraz odpowiedzialnością cywilną wynikającą z art. 232 ustawy, oraz art. 112 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 29 listopada 1927 r.

W tym celu pracodawcy rolni winni zaopatrzyć się w odnośnych ubezpieczalniach społecznych w formularze Nr. 1 i Nr. 7 (załączniki do rozporządzenia Nr. 1 i Nr. 11) i na formularzach Nr. 1 zgłosić pracowników umysłowych z dołączeniem formularza Nr. 7. wypełnionego przez tegoż pracodawcę.

Pozatem rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej szczegółowo normuje sposób zgłaszania zmian o stanie zatrudnienia i zmian wysokości zarobków, wymiar składek ubezpieczeniowych, oraz ustalenie stosunku ubezpieczeniowego i ewidencje ubezpieczenia. Należne składki za ubezpieczenie pracowników umysłowych od dn. 1 stycznia 1934 r. powinny być wpłacane do właściwej ubezpieczalni.

Podając powyższe do wiadomości WPanów prosimy o spieszne poinformowanie członków ich organizacji o treści wyżej wymienionego rozporządzenia.

Agopsowicz m. p. Dyrektor: *Badeni m. p.* Prezydjum:

L: 1743/33. Urzędowe normy t. zw. „fundus instructus", tj. ilości inwentarzy i produktów rolnych, nie podlegających egzekucji mobilarnej jako przynależność nieruchomości, ustalone na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 1. II. 1933 r. L. D. V. 386/1.

I. przez Izbę Skarbową I. dla Wojew. lwowskiego.

I. Inwentarz żywy.

W gospodarstwach intensywnych: 1 koń na 5 ha roli, 1 koń na 25 ha łąk i pastwisk, 1 szt. bydła dorosłego, wzgl. 2 sztuki jałownika na 2 ha roli.

W gospodarstwach normalnych: 1 koń na 6 ha roli, 1 szt. bydła dorosłego, wzgl. 2 sztuki jałownika na 2.5 ha roli. Ponadto przychówek koni do lat 3 i bydła do lat 2, oraz materjał hodowlany wraz z przychówkiem świń i owiec w tych gospodarstwach, w których hodowla tych zwierząt jest częścią normalnego gospodarstwa. Gdyby ilość sztuk trzymanego bydła w gospodarstwie nie pokrywała się z ilością wyżej podaną, należy ją uzupełnić odpowiednią ilością utrzymywanych świń, licząc jedną sztukę na 3 ha roli, łąk lub pastwisk.

II. Inwentarz martwy.

Na gospodarstwo normalne: na każdego 1 konia kompletna uprząż, na każde 2 konie 1 pług, 2 brony, 1 wóz z drabinami gnojnicami i garą (skrzynią) i 1 sanie, na 4 konie 1 pług do głębokiej orki, 1 kultywator, 1 płużek (obsypnik) do ziemniaków, 1 opielacz, ponadto: 1 tryjer, 1 młynek, 1 siewnik, 1 młocarnia ręczna lub kieratowa, 1 sieczkarnia, 1 wirówka oraz 1 kopaczka do ziemniaków począwszy od 15 ha roli wzwyż.

Siewniki znajdujące się u małorolnych wyłącza się z pod zajęcia, ponieważ służą nietylko właścicielowi, ale całemu szeregowi rolników, przez co przyczyniają się do podniesienia kultury roli i stanowią środek propagandy podniesienia gospodarstw rolnych wogóle.

Na każde rozpoczęte 100 ha roli: 1 wał ciężki, 1 wał lekki, 1 siewnik rzędowy, 1 żniwiarka wzgl. wiązałka.

Na każdy folwark: 1 siewnik do sztucznych nawozów, 1 siewnik, 1 siewnik

do koniczyny i traw, 1 garnitur młocarniany i śrutownik, 1 sieczkarnia, 2 młynki, 1 tryjer, 1 parnik, kompletne przybory do gaszenia ognia, kompletny warsztat kowalski, kompletny warsztat stelmarski, urządzenie (skromne umeblowanie) kancelarji, urządzenie mleczarni. Na każde 20 ha ziemniaków 1 kopaczka na 100 ha łąki traw, koniczyn, mieszanek siewnych, pastewnych, 1 kosiarka, oraz inne maszyny (np. wały łąkowe, prasy do siana i t. d. i drobne narzędzia: kosy, sierpy, łopaty, widły, i t. p.) według miejscowego zapotrzebowania.

W gospodarstwach intensywnych na każdy folwark, 1 pług motorowy z kompletem narzędzi i odpowiednio więcej narzędzi i maszyn wyżej wymienionych.

Zapasy ziemioplodów:

1. Słoma zawsze wyłączona, gdyż każdy ubytek słomy jest dla każdego gospodarstwa szkodliwy.

2. Pasze treściwe zakupione poza własnem gospodarstwem: zawsze wyłączone, gdyż z natury rzeczy są dla gospodarstwa niezbędne.

Inna karma dla inwentarzy żywych:

1 koń: 13 q owsa, 22 q siana.

1 krowa: 12.5 q ziemniaków, 14 q siana, 27.3 q buraków, 3.5 q otrąb, 2 q makuchu.

1 krowa hodowlana: 11.5 q ziemniaków, 18.5 q siana, 57 q buraków, 7.0 q otrąb, 3.5 q makuchu.

Jałówki do 1 roku: 4 q siana, 11 q ziemniaków, 4 q owsa.

Buhaje: 18 q owsa, 18 q siana, 8.5 q buraków.

Świnia na wyprodukowanie: 100 kg tuczu, 8 q ziemniaków, 4 q ziarna.

1 knur 22 q ziarna.

Tabela zamienna.

1 kg otrąb = $2^1/_2$ kg siana, 1 kg otrąb = 10 kg ziemniaków, 1 kg otrąb = 15 kg buraków, 1 kg makuchu = 4 kg siana, 1 kg makuchu = 15 kg ziemniaków, 1 kg makuchu = 1.5 kg otrąb, 1 kg makuchu = 30 kg buraków, 1 kg ziemniaków = 2 kg buraków, 1 kg owsa = 3 kg ziemniaków.

Zapasy na siew na 1 ha:

Pszenica ręcznie 180 kg, maszynowo 160 kg, żyto ręcznie 180 kg, maszynowo 160 kg, owies ręcznie 190 kg, maszynowo 150 kg, jęczmień ręcznie 195 kg, maszynowo 150 kg, ziemniaki ręcznie 2.210 kg, hreczka ręcznie 160 kg, groch ręcznie 225 kg, bobik ręcznie 275 kg, wyka ręcznie 200 kg, koniczyna ręcznie 22.5 kg, kukurydza ręcznie 50 kg, lucerna ręcznie 30 kg, łubin ręcznie 225 kg, proso ręcznie 32 kg, kukurydza ręcznie 70 kg.

Zboże na wyżywienie 1 człowieka od zbioru do zbioru przeciętnie w centnarach metrycznych (q):

a) pszenicy 1 q, żyta 2 q,

b) jęczmienia, owsa i strączkowe po 1 q,

c) ziemniaków 7 q, inne warzywa 2 q, na wyżywienie jednego dziecka do lat 12 połowa z powyższych ilości q. Zboże na ordynarjuszów sezonowych według umowy zbiorowej.

Drzewo opałowe nawet w razie zajęcia w lesie: 10 m^3 dla miesięcy zimowych, w lecie połowę na 1 palenisko.

Drzewo dla służby według umowy zbiorowej.

II. przez Izbę Skarbową II.
(dla Wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego).

1. Patrz tabelę.

Konieczna ilość

Obszar uprawnej roli	Inwentarza żywego: krowy i woły	konie	nierogacizna	inne: owce, kozy itp.	Inwentarza martwego
do 5 ha	1	1	1	1	1 pług, 2 brony, 1 wóz, 1 sanie, 1 młynek, 1 drapak, 1 uprząż
do 10 ha	2	1	1	1	1 pług, 2 brony, 1 sieczkarnia, 1 wóz, 1 sanie, 1 młynek, 1 drapak, 2 uprzęże
do 15 ha	3	2	2	3	1 pług, 2 brony, 1 sieczkarnia, 1 wóz, 1 sanie, 1 młynek, 1 drapak, 2 uprzęży
do 30 ha	5	3	4	3	2 pługi, 2 brony, 1 sieczkarnia, 2 wozy, 2 sanie, 1 kierat, 1 młynek, 1 drapak, 1 młocarnia, 3 uprzęże
do 50 ha	8	4	6	5	2 pługi, 4 brony, 1 sieczkarnia, 2 wozy, 2 sanie, 1 kierat, 1 młynek, 1 drapak, 1 młocarnia, 4 uprzęże
do 100 ha	12	7	10	8	3 pługi, 6 bron, 1 sieczkarnia, 3 wozy, 3 sanie, 1 kierat, 1 młynek, 3 drapaki, 1 młocarnia, 1 siewnik, 7 uprzęży
do 200 ha	20	12	15	10	6 pługów, 12 bron, 1 sieczkarnia, 6 wozów, 6 sań, 1 kierat, 1 młynek, 4 drapaki, 1 młocarnia, 1 siewnik, 10 uprzęży
do 500 ha	30	24	20	15	12 pługów, 20 bron, 1 sieczkarnia, 12 wozów, 12 sań, 1 kierat, 1 młynek, 8 drapaków, 1 młocarnia, 1 siewnik, 15 uprzęży
do 1000 ha	50	36	25	20	25 pługów, 30 bron, 2 sieczkarnie, 25 wozów, 25 sań, 1 młocarnia z lokomobilą, 2 młynki, 2 siewniki, 1 żniwiarka, 20 uprzęży

ponad 1000 ha dolicza się do ilości wykazanych przy obszarze do 100 ha na każde dalsze pełne 100 ha normy podane w rubryce do 100 ha.

2. Potrzebna ilość zbóż i ziemioplodów pod zasiew na 1 ha gruntu:

a) pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa po 1.70 q,

b) strączkowych (jak groch, fasola, peluszka, wyka, bobik, łubin) 2.50 q łącznie,

c) paszy (koniczyna) 20 kg,

d) ziemniaków 25 q — inne 25 q.

Słoma winna wogóle być wyłączona z pod zajęcia, gdyż każdy ubytek słomy jest dla każdego gospodarstwa szkodliwy.

3. Na wyżywienie 1 sztuki inwentarza żywego od zbioru do zbioru przeciętnie:

a) żyta, jęczmienia, owsa i strączkowe po 9 q,

b) paszy (siana) 10 q,

c) ziemniaków 18 q — inne 18 q.

4. Na wyżywienie 1 człowieka dorosłego od zbioru do zbioru przeciętnie w centnarach metrycznych (q):

a) pszenicy 1 q, żyta 2 q,

b) jęczmienia, owsa i strączkowe po 1 q,

c) ziemniaków 7 q, inne (warzywa) 2 q.

Na wyżywienie 1 dziecka do lat 12 połowa z powyższych ilości q.

Zauważa się, że powyżej ustalone normy nie mają wiążącego znaczenia, lecz służą jedynie sekwestratorom dla orjentacji przy zajęciu i sprzedaży w drodze egzekucji administracyjnej nadwyżek inwentarzy i ziemiopłodów.

Należy przeto unikać szablonowego stosowania tych norm i w wypadkach, gdyby indywidualne cechy gospodarstwa rolnego uzasadniały podwyższenie, względnie obniżenie ustalonych powyżej norm, jak również na uzasadnione żądania zobowiązanych, winien sekwestrator ustalić omawiane nadwyżki (inwentarzy i ziemiopłodów) protokolarnie po wysłuchaniu opinji biegłych powołanych z grona miejscowych rolników, dających rękojmię, że opinja ich będzie fachowa i bezstronna.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.*
Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Już z wczesną wiosną bieżącego roku podjęte mają być roboty publiczne finansowane przez fundusz pracy. Związek czyni starania o uzyskanie zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego przy podjętych pracach. Starania Związku znajdują uzasadnienie w tem, że na fundusz pracy pobierane są opłaty od kategorji pracowników umysłowych przez Związek reprezentowanych.

Ponieważ sprawa jest bardzo pilna i wymaga pewnych szczegółowych danych, przeto zwracamy się z uprzejmą prośbą do bezrobotnych pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego o natychmiastowe nadesłanie pod adresem Związku (Lwów, ul. Kopernika 20 III p.) następujących danych: Imię i nazwisko, adres, wiek i studja; specjalne wykształcenie zawodowe; stan rodzinny; stan majątkowy; ewentualne uwagi.

Jeszcze raz zwracamy uwagę na pilność i ważność sprawy.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.*
Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

„Lekceważone niebezpieczeństwo“. Pod tym tytułem pomieścił nasz współpracownik, p. Bronisław Komornicki w „Gazecie Porannej“ uwagi, które przedstawiają bardzo doniosłe znaczenie dla naszych stosunków ekonomiczno-politycznych. Za zgodą autora pozwalamy sobie artykuł ten przedrukować w dziale „Pokłosie prasy rolniczej“, zwracając uwagę naszych Czytelników na poruszoną sprawę z tem, że dla omówienia jej, względnie wymiany zdań z autorem, chętnie otwieramy łamy naszego pisma. *Redakcja.*

Ożywienie w handlu nawozami sztucznemi. W ostatnich dwóch miesiącach dało się zauważyć ożywienie w handlu nawozami sztucznemi. Kilka poważnych firm i przedsiębiorstw handlowych sygnalizuje znaczne zainteresowanie się rolnictwa nawozami i poważne zwiększenie się obrotów w porównaniu do roku ubiegłego.

Specjalnie wyróżniane są nawozy azotowe, gdyż małe zużycie ich w roku ubiegłym wpłynęło bardzo niekorzystnie na rentowność niektórych gospodarstw. Szczególnie odbiło się to ujemnie na zbiorze buraków, tak, że wielu plantatorów nie było w stanie dostarczyć cukrowniom swego kontyngentu, ponosząc przez to dotkliwe straty.

Obecnie daje się zauważyć nawrót do nawozów azotowych nawet wśród tych rolników, którzy od 2—3 lat nawozów nie kupowali.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

17. Mam klacz wierzchową, która jest wydelikacona i stale zaziębiona, kicha, ma lekki wyciek z nosa, a przy wyprowadzeniu ze stajni na dwór dwa, trzy razy, zaraz kaszle. W ciągu dnia i stojąc w stajni nie kaszle zupełnie. Obecnie w zimie chodzi tylko na spacer. Obawiam się, aby katar nie przeszedł w stan chroniczny i klacz nie dostała dychawicy.

Proszę o radę, czy klacz powinna pozostać przez pewien czas w stajni, czy też lepiej, aby używała miernego ruchu na świeżem powietrzu, oraz czy i jakie zadawać lekarstwa? *Z. d, Z.*

18. Gospodarstwo 63 morgowe podzielił ojciec między 7-mioro dzieci, a to na 6 sióstr i 1 syna. Tych 6 dzieci otrzymało od ojca w spadku 36 morgów, zaś dla syna zostawił 27 mg, oraz budynki gospodarskie. Zaznaczam, że ojciec zmarł nagle — natomiast testament ostatniej woli zostawił i ustalił na rok przed śmiercią, wyznaczając parcelę dla pozostałych dzieci. Testament ten leży w sądzie spisany własnoręcznie przez ojca i podpisany. Czy taki testament można unieważnić? Testament nie jest przez świadków podpisany. *W.*

19. W 1908 r. nabył mój ojciec tartak parowy firmy Oberschlesische Holz-Industrie Actien Gesellschaft w Bytomiu, który został intabulowany na niego. W 1911 r. zaintabulowano, na podstawie wykazu zaległości podatkowych urzędu skarbowego w Wiżniczu (obecnie Rumunja) kwotę kor. 27,175,14, które to towarzystwo akcyjne zalega w tamtym urzędzie skarbowym za inne przedsiębiorstwa, leżące w tamtym okręgu. Tartak nabyty przez mego ojca został doszczętnie spalony w r. 1914 wskutek działań wojennych, tak, że został tylko plac po nim.

Obecnie plac ten przypadł mnie w spadku, chciałbym go uwolnić od wyżej wspomnianego długu, więc udałem się do tut. Urzędu Skarbowego, gdzie oświadczono mi, że to jest sprawa obca, albowiem nie mają tutaj żadnej książki i nie wiedzą, czy jest zapłacony, czy nie.

Wyłania się tu cały kompleks kwestyj prawnych: 1) Kto jest sukcesorem tej pretensji, czy rząd rumuński, bo pretensja powstała na jego obecnie terytorjum, czy rząd polski, bo przedmiot zabezpieczający leży na jego terytorjum, a pretensja sama należała do rządu austrjackiego, którego jest spadkobiercą.

2) Czy prawnie dopuszczalne jest zaintabulowanie pretensji skarbu, pochodzącej od innego przedsiębiorstwa na tym tartaku, 2 lata po zaintabulowaniu go na 3-ciej sobie, na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży, tj. na mojego ojca?

3) Na jaką kwotę w złotych może być zwaloryzowana wyżej wymieniona kwota 27.175,14 kr?

4) Czy i w jaki sposób można było wystąpić ze skargą za nieprawne zaintabulowanie pretensji na hipotece osoby trzeciej, t. j. po 2 latach, od chwili przeniesienia jej na mojego ojca?

5) Czy można ewentualnie uzyskać od urzędu skarbowego cesję na powyższą kwotę, aby przeprowadzić licytację na powyższy przedmiot i w ten sposób oczyszczać go od długów zahipotekowanych na dalszych pozycjach, jako nie mających pokrycia w cenie licytacyjnej.

6. Może z powodu, że urząd skarbowy nie poczynił żadnych kroków w tej sprawie od 29. 9. 1911 nastąpiło przedawnienie pretensji? *L. M.*

20. Urząd skarbowy wymierzył mi podatek przemysłowy (gorzelnia) od obrotu 30.000 zł, doliczając do podanej przezemnie kwoty, uzyskanej za spirytus 24.000 zł, jeszcze 6.000 zł jako wartość brahy, choć ta tylko w znikomej ilości obcem bydłem za pieniadze skarmioną została. Wartość więc brahy została przyjęta większa, niż wartość wszystkich ziemniaków, z których wyrobiono spirytus i uzyskano brahę jako odpadek produkcji. Komisja odwoławcza przy II Izbie skarbowej we Lwowie załatwiła moje odwołanie odmownie, ponieważ wypasałem oprócz własnego także obce bydło, przyjmując tem samem wartość tej części brahy na 6.000 zł. W uwadze dodano, że decyzja niniejsza jest ostateczna i nie przysługuje przeciw niej dalszy środek prawny w toku instancji. Zapytuję, czy przeciw takiemu orzeczeniu można wnieść zażalenie do ministerstwa skarbu, wygląda bowiem, że komisja odwoławcza chyba nie miała pojęcia, co to jest braha? Czy w innych urzędach skarbowych podobne wymiary miały miejsce? *N.*

21. Mając zamiar zaprowadzić uprawę lnu na ziarno, na glebie piaszczystej, próchnicznej, miejscami sapowatej, miejscami torfiastej o szarym piasku w podglebiu, proszę o odpowiedź, czy len udaje się na takiej glebie? Proszę również o wskazanie mi broszury traktującej o tej uprawie. *L. M.*

22. Byłem administratorem majętności przez lat parę, opłacałem z właścicielem wszelkie wkładki. Właściciel został mi winien parę tysięcy zł za pensję i procenty. Mam w ręku potwierdzenie należnej mi kwoty, majętność obecnie jest pod zarządem przymusowym, urlopy roczne nie wykorzystane i nie zapłacone, co mam robić? *Stały prenumerator.*

23. Jakie są podręczniki dla „miłośników ptaków polnych“, żywienia sikorek i innych drobnych i większych ptaków pożytecznych, gdzie są fabryki wyrobów gniazd sztucznych dla ptaków z drzewa i mocniejsze z blachy? Podręczniki mogą być podane nie tylko w polskim języku. W jakiej księgarni do nabycia? *Prenumerator.*

ODPOWIEDZI.

Zaziębienie klaczy wierzchowej.

(Odpowiedź na pytanie 17).

Prawdopodobnie w danym przypadku chodzi o lekki nieżyt krtani lub oskrzeli, o ile nie zauważono nienormalnego sposobu oddychania, stan ogólny jest dobry i niema obecnie gorączki. Możliwe, że sprawa jest chroniczna.

Możnaby tu stosować przez kilka dni inhalacje (łyżka olejku terpentynowego na wiadro wody raz dziennie), a prócz tego podawać mieszaninę z lukrecji, ślazu i sztucznej soli karlsbadzkiej (trzy razy dziennie z obrokiem po łyżce). Oczywiście należy przedewszystkiem zwracać uwagę na to, by zwierzę nie dostawało zapylonego siana (zwłaszcza koniczyny), miało czyste powietrze w stajni i nie otrzymywało zbyt zimnej wody. O ileby stan poprawił się po kilku dniach, można konia wyprowadzać, względnie używać.

Wskazane jest zbadanie zwierzęcia przez fachowca. *Dr. Hamerski.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Lekceważone niebiezpieczeństwo“. Pod tym tytułem pisze p. Bronisław Komornicki w „Gazecie Porannej“ co następuje:

Żyjemy pod obuchem groźnego kryzysu ekonomicznego. Cała nasza energja skupiona na punkcie wytężonej walki o wstrzymanie dalszego spadku produkcji i ożywienia życia gospodarczego, utrzymania równowagi rocznego budżetu państwowego, względnie bilansu handlowego.

Mam jednak wrażenie, że w walce tej zapominamy o zasadniczej podstawie niezależnego bytu państwowego, o utrzymaniu naszego narodowego stanu posiadania.

Przeoczenie tej zasady wykorzystują nasi wewnętrzni wrogowie, zmieniwszy taktykę manifestacyj politycznych na systematyczną pracę nad powiększeniem swego stanu posiadania, wedle zgóry ustalonego programu, konsekwentnie przeprowadzanego.

Wyniki tej pracy ostatnich kilku lat są tak wybitne, że nie będzie potrzeba nawet przedstawiać suchych cyfr, aby uwypuklić obraz widoczny gołem okiem. Terenem tych prac są przedewszystkiem kresy i to tak wschodnie jak i zachodnie.

Na kresach zachodnich, we wszystkich trzech województwach, tylko pierwsze dwa lata powojenne, wykazały znaczny ubytek napływowej ludności niemieckiej, skutkiem panicznej jej ucieczki w obawie stosowania przez władze polskie metod, któremi posługiwały się zaborcze Niemcy wobec ludności polskiej. Wkrótce jednak pod wpływem zbytniej tolerancji, większość pozostała na miejscu, tworząc zwarte organizacje, celem umocnienia zajętych placówek. I dzisiaj latyfundja w posiadaniu niemieckiem wykazują bezporównania większą odporność na kryzys ekonomiczny, korzystając z finansowego poparcia z zewnątrz udzielanego im pod warunkiem wytrwania na placówce.

Cały prawie ciężki przemysł na Śląsku pozostaje nadal w posiadaniu niemieckiem, słuchając bezwzględnie rozkazów Berlina. W pojedyńczych wypadkach zmienione szyldy firmowe nie zmieniły istotnego stanu faktycznego, ani też zasadniczo wrogiego nastawienia wobec Państwa Polskiego.

Przeglądnijmy wykazy majętności, wystawionych na licytację, przeglądnijmy listy upadłości firm handlowych lub przedsiębiorstw przemysłowych, nie znajdziemy na nich, chyba wyjątkowo, firmy niemieckiej. Organizacje niemieckie zawodowe i instytucje finansowe, w przeciwstawieniu do polskich, wykazują żywotność i aktywność niezmniejszoną.

Kresy północno-wschodnie i wschodnie przedstawiają obraz gwałtownego zanikania stanu posiadania polskiego. Dzieje się to nietylko po wsiach, gdzie większa własność pod wpływem przymusowej, czy dobrowolnej parcelacji przechodzi w ręce litewskie lub białoruskie, dziś systematycznie ukrainizowane, ale i miasta, w których stan posiadania polskiego przetrzymał walkę z zaborcą, wykazują ciągłe straty na rzecz wrogich żywiołów.

Tak jak na kresach zachodnich widoczna wszędzie „ręka Berlina“, tak w tych północno-wschodnich połaciach „akcja wykupu“, kierowana z Kowna, wytrwale zdąża do jasno wytkniętego celu opanowania gospodarczego tej dzielnicy Polski. Cała ta akcja, prowadzona przez kowieński „Związek odzyskania Wilna“, wykorzystuje jako swoją ekspozyturę każdą placówkę litewską, prowadząc całą pracę konspiracyjnie.

Jeszcze poważniej przedstawia się sprawa w trzech województwach południowo-wschodnich. Straty polskiej ziemi na rzecz mniejszości idą już w tysiące hektarów. Większa własność znajdująca się dotychczas prawie wyłącznie w rękach polskich, zniszczona pożogą wojenną i upadająca pod obuchem niesprawiedliwych progresywnych ciężarów podatkowych, ulega gwałtownemu rozkładowi, oddając swe ziemie pod przymusem w ręce niepolskie, w braku innych nabywców. Prowadzona przez kilka lat akcja osadnicza dała przeważnie słabe wyniki, wprowadzając elementy przeważnie mało odporne tak narodowo jak i ekonomicznie. Miasteczka, zwłaszcza po przeprowadzeniu likwidacji licznych urzędów, wykazują gwałtowne kurczenie się polskości, zwłaszcza w szeregach inteligencji.

Znakomicie prowadzona akcja mniejszościowa spółdzielcza tak handlowa jak i produkcyjna rozwija się doskonale, konkurując zwycięsko nietylko z kupiectwem polskim, które już prawie zupełnie zanikło, ale i wogóle z kupiectwem prywatnem, które, stale bojkotowane, ustępuje z placu.

Spółdzielczość polska, świetnie rozwijająca się za czasów okupacji austrjackiej, w zupełnym rozkładzie, właściwie już prawie nie istnieje, a zanikowi działalności polskiego Sokoła i Towarzystwa szkoły ludowej przeciwstawia się zwycięsko „Ridna szkoła“, „Sokił“, „Proświta“ etc. budując gmachy reprezentacyjne w miastach i miasteczkach, nadając im swoje piętno, podobnie jak akcja litewska, prowadzona konspiracyjnie, zakrojona na szeroką skalę, dąży konsekwentnie do zupełnego opanowania tej dzielnicy Polski gospodarczo.

Tak przedstawia się obecnie położenie nasze na kresach. Wszystkie te akcje gospodarcze, prowadzone pozornie odrębnie w każdej dzielnicy, dziwnym zbiegiem okoliczności wykazują jedną systematyczność i organizacje. Nic zatem dziwnego, że słusznie przypuszczać należy jedno wspólne źródło kierownicze, którego nici zbiegają się dziwnym trafem właśnie w Berlinie.

Mamy zatem do czynienia z jasnym programem systematycznie przeprowadzanym i póki czas należy przystąpić do stanowczej kontrakcji i do obrony zagrożonego polskiego stanu posiadania.

Zgodna jednolita opinja całego społeczeństwa polskiego musi się spotkać z energicznem wystąpieniem rządu.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Siewnik używany do zboża, koniczyny kupi folwark Okopy, p. Magierów.

Poszukuje kilka wagonów słodkiego siana (tymotki). Zarząd dóbr Winniczki, p. Winniki.

Poszukujący posad

Zarząd dóbr Nienadowa p. Dubiecko poleca zdolnego i pracowitego kowala-mechanika od 1. 4. 1934.

Doskonałych fornali mogę polecić Stefan Turnau, Mikulice p. Kańczuga.

Wolne posady.

Sekretarza-kasjera z praktyką poszukuję. Ostrynia, p. Oleszów, stanisławowskie.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 24. I. 1934 r.

Na Giełdzie obroty w życie, lnie i mące. Owies oraz len obniżyły się w cenie. Podaż żyta i pszenicy zmniejszono. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	—.—	—.—	19.25	19.50
Pszenica zb. 732	—.—	—.—	17.75	18.00
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.00
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	13.—	13.25
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	12.75	13.25
Jęczmień przem. 623	—..—	——	10 25	10.50
Owies dw. 459	—.—	—.—	9.50	9.75
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	8.—	8 50
Owies zbiorowy 449	—·—	—.—	7.25	7.50
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	19.00	21.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	5.—	5.25
Fasola biała	—.—	—.—	22.—	25.—
Fasola krasa	—.—	—.—	17.—	18.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20. -
Groch Folgera	— -	—.—	22. -	24.—
Bobik	—.—	—.—	11.—	12.—
Wyka czarna	—.—	—.—	11.50	12.—
Wyka szara	—.—	- .—	10.—	10.50
Hreczka przem.	—.	—.—	18·—	19.—
Siano słodkie	—·—	—·—	6·00	7.00
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50
Len (95%) *)	37.—	38.—	—.—	—.—
Siemię konopne *)	—. -	—.—	24.50	25.50
Rzepak ozimy *)	- .—	- .—	41.—	42.—
Otręby żytnie	- .—	—.—	7.25	7·50
Otręby pszenne	—.—	—.—	8.75	9.—
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	9.25	9.50
Kasza hreczana	—.—	—.—	36.50	38.50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—. -	—.—	80 —	100.—
dto 97%	—.—	—.	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 33.00—34.50, mąka żytnia 72% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 24.00—24 50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0 00—0·00, otręby żytnie netto bez worka 8.00 8·25, otręby pszenne netto bez worka 9 75 10.00, kasza jaglana 40·00—41.00, kasza jęczmienna 21·50—22·50, pęcak 21·50—22·50.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 13 I — 20 I 1934

Wynosił spęd wołów 6 sztuk, buhaji 20 sztuk, krów 176 sztuk, jałownika 188 sztuk, razem 390 sztuk; cieląt 275 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1645 sztuk. Koni spędzono 61 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi woły 0·55—0·60, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·50—0·55, 0·40—0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·55—0·63, 0·43—0·50, 0·30—0·35 zł, jałownik 0·57—0·64, 0·48—0·54, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·48—0·62 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·75—0·90 zł.

Łój jadalny 0·75 łój przemysłowy 0·65—0·70 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 3·00—5·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 3·00—4·00 zł, koniczyna 5·00—8·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·15 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·10 zł, cielęce szt. rzeź. 6·50—7·00 zł. cielęce prow. szt. 5·00—6·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—11.00 zł, mała sztuka 8·00—10·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·80—1·10 zł. II. 0.70—0·75 zł. III. 0·60—0·65 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł. tylne 0·90—1·15 zł, wieprzowe w całości 1 0.—1·20 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·70—0·98 zł. cielęce 0·80—1·05 zł. wieprzowe w całości 0·90—1·10 zł, koszerne 0·90—1·20 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.